OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 11 SIERPNIA 1929 ROKU Nr. 213.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.353. | Cena egzem. 20 groszy.

Kto odgadnie, otrzyma nagrodę!

Jak już zapowiadaliśmy, wydawnictwo „Kurjera Zachodniego" przygotowuje dla **swych Prenumeratorów, Czytelników i Przyjaciół nader miłą niespodziankę,** którą przyniesie nadzwyczajny numer „Kurjera Zachodniego", poświęcony Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu i Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Jesteśmy jednak ciekawi, **czy nasi Czytelnicy domyślają się, jaka to będzie niespodzianka.** Ułatwiając jej odgadnięcie, zaznaczamy tylko tyle, że niespodzianka ta **przyczyni się do dalszego powiększenia liczby Prenumeratorów i Czytelników naszego pisma,** będącego jedynym poważnym i stojącym na wysokości swego ideowego zadania organem Zagłębia Dąbrowskiego.

Dla tych naszych Czytelników i Przyjaciół, którzy — **wczuwając się w nasze zamiary** — odsłonią tajemnicę, **przygotowaliśmy cztery nagrody w kwocie 100 złotych,** oraz dwie w postaci bezpłatnej prenumeraty „Kurjera Zachodniego", a mianowicie:

1-sza nagroda w kwocie 50 zł.
2-ga „ „ 25 „
3-cia „ „ 15 „
4-ta „ „ 10 „
5-ta „ bezpłatna prenumerata K. Z. przez dwa miesiące.
6-ta „ bezpłatna prenumerata K. Z. przez jeden miesiąc.

Nagrody zostaną wylosowane w terminie, który podamy później, ogłoszone następnie w numerze nadzwyczajnym — poświęconym Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu i Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu — oraz **wypłacone gotówką przez Administrację naszą w Sosnowcu w dniu następnym.**

Stający do losowania nasi Prenumeratorzy i Czytelnicy, stali lub przygodni, zechcą w krótkości podać na małej ćwiartce papieru, **co przewidują jako niespodziankę, podać imię, nazwisko, zawód i dokładny swój adres, poczem pismo to włożywszy do koperty z napisem „Niespodzianka" zechcą je przesłać do Administracji naszego pisma w Sosnowcu lub do jednej z filji „Kurjera Zachodniego"**

do soboty 17 sierpnia b. r.

WYDAWNICTWO „KURJERA ZACHODNIEGO"

Wyjazdy i przyjazdy
dygnitarzy państwowych.

NICEA, 19-8. Bawi tu od 2 tygodni polski minister sprawiedliwości p. Car. P. minister Car przybył tu samochodem z Warszawy. Towarzyszy mu w podróży sekretarka p. H. Blickłówna.

Pomimo przestrzegania przez p. Cara incognito, wiadomość o przyjeździe polskiego ministra szybko rozeszła się po mieście, a miejscowe władze zarządziły służbę bezpieczeństwa w hotelu „Negresco", w którym p. minister zamieszkał.

WARSZAWA, 10-8. (Tel. wł.) Premjer Świtalski wraca samochodem z Biarritz w dniu 18 bm.

WARSZAWA, 10-8. (Tel. wł.) Minister pracy Prystor wyjechał samochodem na zjazd legjonistów do Nowego Sącza.

WARSZAWA, 10-8. (Tel. wł.) Pułk. Sławek wyjechał samochodem na zjazd legjonistów do Nowego Sącza.

Krwawe awantury w Berlinie
między republikanami i komunistami.

BERLIN, 10-8. (Pat.) Dzisiejsze uroczystości 10-lecia konstytucji republikańskich Niemiec poprzedzone były wczoraj wieczorem krwawą awanturą. W okolicy dworca śląskiego komuniści zorganizowali manifestację antypaństwową. Przeciągając ze śpiewaniem pieśni rewolucyjnych, demonstrowali oni przeciwko sztandarom Rzeszy, wywieszonemi już wczoraj na dworcu śląskim. Demonstranci zaatakowali patrol policyjny, raniąc strzałami policjantów.

Ton prasy socjalistycznej i komunistycznej jest coraz bardziej podniecony. Koła polityczne liczą się z możliwością poważnych tarć pomiędzy komunistami a t. zw. sztandarowcami republikańskiemi, którzy ze wszystkich stron kraju przyjeżdżają na uroczystości do Berlina. Komendant policji zawiadomił partję komunistyczną, które bez uprzedzenia władzy policyjnej demonstruje i urządza pochody uliczne, że demonstracje te ze względu na bezpieczeństwo publiczne są zakazane.

Narada kolejowa
POLSKO - SOWIECKA.

WARSZAWA, 10-8. (Tel. wł.) W poniedziałek rozpocznie się w Moskwie narada polsko - sowiecka w sprawie bezpośredniej taryfy kolejowej między Polską a Sowietami. Taryfa ma wejść w życie z dniem 1 listopada.

Konflikt interesów Anglji i Francji

na międzynarodowej konferencji w Hadze.

Za kulisami konferencji

HAGA, 10. 8. Wieczór wczorajszy był wieczorem niesłychanego gorączkowania w kołach delegacyjnych i dziennikarskich. Sytuacja jest tak ciemna i zagadkowa, że odbierało się wrażenie, że nikt się w niej dokładnie nie orjentuje, nie wyłączając samego Brianda. Odczuwało się mglisto, że poza plecami delegatów politycznych wielkich mocarstw dokonywuje się jakaś tajemnicza gra wpływów zakulisowych, posuwających działaniami mężów stanu jakby posunięciami pionków i figur na szachownicy konferencyjnej według planów, znanych tylko ukrytym graczom.

W ciągu dnia nie traktowano jeszcze zbyt tragicznie zapowiedzi, że Snowden zdecydowany jest zerwać konferencję, jeżeli Francja nie ugnie się przed jego niesłychanemi wymaganiami przerobienia planu Younga na jej nową krzywdę i nowe dotkliwe obciążenie. Wydawało się zupełnie nieprawdopodobne, aby właśnie Labour Party udaremniała całą pokojową pracę Brianda jedynie z powodu drapieżności postulatów finansowych Anglji i wpływu królów angielskiego przemysłu, nagle zaniepokojonych perspektywą konkurencji niemieckiej. O tem zaś, aby Snowden mógł liczyć na dalszą kapitulację finansową Francji, nie mogło być mowy; Briand nie miałby po co wracać do Paryża.

Briand jest zaskoczony, przygnębiony i oburzony. Dał temu niezwykle silny wyraz w komunikacie, podyktowanym korespondentowi Havasa. Ogłoszenie tego komunikatu wywołało prawie popłoch, tembardziej, że również nastrój delegacji niemieckiej graniczy z przerażeniem Stresemann próbuje wprawdzie jeszcze wyzyskać sytuację przez zaofiarowanie swego pośrednictwa, względnie gdyby się pośrednictwo nie powiodło przez miraże sojuszu francusko-niemieckiego z ostrzem obronnem przeciwko Anglji, ale równocześnie salwuje się dyktowaniem tak cynicznych warunków, że to stawia Brianda w położeniu tragicznie upokarzającem.

Z rozmowy z Hendersonem wyniósł podobno Stresemann wrażenie, że sam Henderson niebardzo zdaje sobie sprawę ze sposobów wyjścia z wytworzonej przez Snowdena sytuacji i jest zmięszany obrotem rzeczy. Daje to kołom niemieckim podstawy do podejrzeń, że na dnie całej taktyki Snowdena są wpływy amerykańskie i że nowa niespodziewana polityka Anglji jest już owocem dokonanego najściślejszego porozumienia pomiędzy Londynem a Washingtonem nietylko w sprawach morskich. Budzi to wśród Niemców najfantastyczniejsze obawy. Są nawet tacy, którzy przypuszczoją, że ratyfikację umów Caillaux i Berengera poprzedziły tajne układy Poincarego ze sferami finansowemi Ameryki i Anglji i że zerwanie konferencji pod wpływem tych sfer miałoby ułatwiać Francji przedłużenie okupacji lewego brzegu Renu wbrew polityce Brianda i lewicy francuskiej.

Poparcie udzielone taktyce Snowdena przez Chamberlaina i partję konserwatywną w sprzeczności z całą polityką poprzedniego rządu, który brał udział w stworzeniu planu Younga i walczył ostro ze Snowdenem o utrzymanie tezy Balfoura, że Anglja poprzestaje na otrzymaniu od Niemiec tylko tego, co jest winna Ameryce i który wiernie się trzymał zasady współdziałania z Francją, najbardziej niepokoi koła niemieckie. Georg Bernhardt, który dzisiaj pojawił się w Hadze, oświadczył, że stłumienie przez kwestje finansowe problemów politycznych, jest ciosem zadanym całej polityce niemieckiej.

Dzisiejsza rozmowa Stresemanna z Briandem będzie miała na celu rozpaczliwe wysunięcie znowu na pierwszy plan problemów politycznych, nad czem gorliwie pracuje spółka trzech jurystów i prawnika niemieckiego Gausa i pozostających stale pod jego wpływem prawników Francji i Anglji, Fromageota i Hurtsa. Pytanie czy Snowden weźmie udział w dzisiejszem posiedzeniu komisji finansowej, stanowi do tej pory zagadkę. Posiedzenie to miało być już odwołane, w ostatniej chwili postanowiono je utrzymać dla formy, żeby przeciwdziałać powszechnemu wrażeniu katastrofy.

Wywiad z Snowdenem

LONDYN, 10.8. (AW). „Daily Herald" zamieszcza wywiad za ngielskim ministrem skarbu Snowdenem, który m. in. oświadczył, iż bynajmniej nie wyprowadza go z równowagi fakt wystąpienia przeciwko niemu 5 państw, Francji, Włoch, Rumunji, Jugosławji i Grecji.

Nie oznacza to bynajmniej, jakoby Snowden nie miał racji. Snowden twierdzi, iż gotów jest w każdej chwili wyjechać z Hagi, o ile obecność jego nie będzie miała tam sensu. Zdaniem Snowdena, sytuacja jednak nie jest groźna.

Konserwatyści zgodni z Labour Party

Quebec, 10.8. (PAT). Przybył tu b. kanclerz skarbu w gabinecie Baldwina Churchill, który w wywiadzie gorąco bronił stanowiska Snowdena na konferencji haskiej, zaznaczając, iż rząd brytyjski nie jest związany jakąkolwiek decyzją paryskiego komitetu rzeczoznawców. Rząd zastrzega sobie całkowitą swobodę działania wobec wyniku prac rzeczoznawców. Rozdział odszkodowań w myśl planu Dawesa był — zdaniem Churchilla — zadowalający, natomiast rozdział, proponowany przez plan Younga jest niesłuszny.

Oświadczenie Cherona.

HAGA, 10.8. (PAT). Francuski minister Cheren oznajmił co do świadczeń w naturze, że ogólna suma w planie Younga została zmniejszona i cyfra, przeznaczona dla Francji, pokrywa zapotrzebowania Francji wobec czego niebezpieczeństwo, eksportu, którego obawia się Anglja nie jest realne.

Dlaczego Anglja czyni zastrzeżenia.

HAGA, 10.8. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie komisji finansowej zaczęło się o godzinie 10 rano. Przedstawiciel Wielkiej Brytanji Graham przedstawił powody, dla których nie może przychylić się do planu Younga co do świadczeń w naturze. Angielski handel zagraniczny, który przed wojną wynosił 15.90 proc. handlu światowego, spadł obecnie do 11.2 proc. Pozornie mała ta zniżka ma dla Anglji ogromne znaczenie i powoduje, że Anglja ma 1.250 tys. bezrobotnych przeważnie w przemysłach włókienniczym, żelaznym, stalowym, budowy statków i węglowym. Graham musiał podkreślić, że świadczenia w naturze wprowadzają czynnik sztuczny, nienaturalny do międzynarodowej wymiany świadczeń do 10 lat, to jednak rząd angielski zgłasza niektóre zastrzeżenia.

Konferencja ekonomiczna polsko-rumuńska.

WARSZAWA, 10-8. (AW.) Dziś rozpoczęła się w sali prezydjum Rady ministrów konferencja ekonomiczna polsko - rumuńska, która jest dalszym ciągiem konferencji, odbytej w maju w Bukareszcie. Ma ona na celu rozpatrzenie i uzgodnienie stanowisk obu rządów w kwestjach kolaboracji na terenach gospodarczych ze szczególnem uwzględnieniem spraw komunikacyjnych i tranzytowych.

Konferencja ta da niewątpliwie podstawy dla przyszłych rokowań o rewizję traktatu handlowego między Polską i Rumunją, która przewidziana jest w niedalekiej przyszłości. Pierwsze posiedzenie odbyło się o godz. 13. Otwarł je w zastępstwie nieobecnego ministra spr. zagran. Zaleskiego dyrektor departamentu minister Łukasiewicz. Zkolei zabrał głos charge d'affaires Rumunji Davidescu. Po tem przemówieniu przystąpiono do właściwych obrad.

Olbrzymie zniszczenie poczynił grad w Małopolsce Wschodniej.

LWÓW, 10-8. (AW.) W związku z katastrofalnemi burzami, które nawiedziły w ostatnich dniach Czortków i okolicę nadchodzą wiadomości z gminy Uchryn iż grad na przestrzeni 250 morgów zniszczył plony w 65 proc. W gminie Kalinowszczyzna i Białobożnica grad wybił zasiewy na przestrzeni 500 morgów, w gminie Białej na obszarze 3000 morgów grad zniszczył zasiewy w stosunku 45—75 proc.

W województwie Tarnopolskiem bardzo znaczne szkody. W powiecie Przemyślańskim grad zniszczył również zasiewy w stosunku 50 proc., w powiecie Brzeżańskim na przestrzeni 600 morgów. W gminie Jurjampol szkody wynoszą 200 tys. zł

O co się rozbijają rokowania sowiecko-chińskie?

BERLIN, 10-8. (AW.) Z Szanghaju donoszą, iż zapytany o dotychczasowy przebieg rokowań chińsko - sowieckich w sprawie kolei wschodnio - chińskiej, minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Wang oświadczył, iż dotychczasowe rozmowy przedwstępne nie dały rezultatów.

Rząd sowiecki pragnie utrzymać urzędników sowieckich na kierowniczych stanowiskach w zarządzie kolei wschodnio-chińskiej. Rząd nankiński pod żadnym pozorem nie może zgodzić się na powierzenie tych stanowisk obywatelom sowieckim, bowiem nie ma do nich zaufania. Chiny obstają przy dotychczasowych swoich żądaniach w sprawie kolei wschodnio - chińskiej i ustępować nie zamierzają.

Kto wygrał na loterji?

IV-A KLASA — 1-SZY DZIEŃ.

80.000 zł. — Nr. 50717.
40.000 zł. — Nr. 47763.
5.000 zł. — Nr. 135299.
2.000 zł. — Nr. 12938.
1.000 zł. — N-ry: 42550 77070 127647
800 zł. — N-ry: 56966 67286 77816 99709 109383 132115 171134.
600 zł. — N-ry: 10658 13636 28498 47426 62745 72142 85385 91280 143930 156517 157702 166562 181315.
500 zł. — N-ry: 7327 8724 10194 17916 27640 33341 45512 47575 57663 58719 77534 92083 102530 116556 118808 120799 127196 132199 134737 136395 141779 143760 144028 144523 149357 152599 164418 164640 171322 183971.
400 zł. — N-ry: 1178 1325 2092 3499 3541 5219 5219 6370 6847 7112 8523 10818 12124 13347 13426 13893 14775 15554 17930 18091 18105 19338 19601 19857 20431 20715 21032 21592 23447 27197 29327 30547 31914 33369 34727 36923 38117 38650 38831 39264 39347 40078 40342 44407 44747 45317 18987 51099 52726 54345 55529 61082 62638 63227 65253 65551 66828 68693 72048 75424 75861 77194 78231 80378 80382 80999 85257 86790 88123 88977 89442 91788 94216 94485 96331 97470 97343 97888 98346 99301 99423 100839 102046 104152 106086 107548 10948 109292 110538 112450 112926 116813 117963 118353 118790 119841 120862 120879 123298 124814 124953 125031 126580 128526 128581 128941 130325 130978 131573 134994 135548 137653 138057 139312 139804 140046 140046 140696 141151 141224 141557 143641 144589 145425 149682 151573 151913 152730 154249 154478 157081 158336 158616 160526 160881 161265 161361 162851 163607 166066 169888 172702 173707 177969 181625 182075 182579.

Oficerowie PRZECHODZĄ W STAN SPOCZYNKU.

WARSZAWA, 10-8. (AW.) Ukazał się nr. 15 dziennika personalnego M. Wojsk., zawierający szereg przeniesień oficerów w stan spoczynku. Tak na emeryturę przechodzą w korpusie oficerów: piechoty — dwaj podpułkownicy, 24 majorów, 11 kapitanów; kawalerji — 11 majorów, 20 rotmistrzów; artylerji — 12 majorów, 16 kapitanów; korpus lotnictwa: 3 majorów, 3 kapitanów; korpus saperów: 1 podpułkownik, 7 majorów i 10 kapitanów; korpus ...lejowy: 1 podpułkownik, 7 majorów, 1 kapitan; korpus oficerów sądowych: ... podpułkownik, 3 majorów, 3 kapitanów; korpus oficerów intendentów: 1 podpułkownik, 5 majorów, 2 kapitanów; korpus oficerów administracyjnych: 1 podpułkownik, 9 majorów, 2 kapitanów ... 126 poruczników.

Ponadto ostatni dziennik personalny zawiera zwolnienie z zajmowanych stanowisk 670 oficerów w trakcie przewidywanego przeniesienia w stan spoczynku

Raid awjonetek.

WARSZAWA, 10-8. (AW.) Dziś między godz. 17 a 18 przybyły do Warszawy awjonetki, biorące udział w międzynarodowym raidzie dookoła Europy.

Jutro o godz. 12 w południe awjonetki wystartują do Poznania. W locie bierze udział córka znanego bogacza angielskiego, dyrektora wielkiego koncernu naftowego „Shnell", miss Spooner, która w ostatniej doskonalej formie wystartowała z Białogrodu. Raid rozpoczął się 7 bm. i bierze w nim udział 35 awjonetek, trasa zaś wynosi 6400 klm.

Lot „Polonii" W TYM ROKU SIĘ NIE ODBĘDZIE.

WARSZAWA, 10-8. (Tel. wł.) Z Medjolanu donoszą, że w roku bieżącym nie odbędzie się lot transatlantycki „Polonii", bo por. Kalina, po obejrzeniu samolotu znalazł w nim duże braki

Troski niedalekiej przyszłości.

Najważniejsze sprawy wyłaniające się na widownię polityczną.

Warszawa, 9 sierpnia.

Może to niedobrze w okresie wywczasów i pełnego odprężenia nerwów niepokoić umysły troską o przyszłość?! Ale spróbujmy!

Zabiegi o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej w ciągu czerwca nie zostały uwieńczone pomyślnymi rezultatami. Tymczasem koniec czerwca przyniósł nam wyrok w procesie Czechowicza, w procesie niezakończonym i faktycznie odesłanym do Sejmu o dalsze materjały i zdecydowaną opinję.

To jest jedna sprawa pierwszorzędnego znaczenia, a druga — to budżet.

Normalnie, zgodnie z Konstytucją, sesja zwyczajna ciał parlamentarnych musi być zwołana w końcu października preliminarz budżetowy musi być przedstawiony ciałom ustawodawczym. Tak niechybnie stanie się w tym roku. Kierownik Ministerstwa skarbu p. Matuszewski bardzo gorliwie stara się o opracowanie budżetowego preliminarza w terminie i terminu tego niewątpliwie dotrzyma.

Jak wiadomo, sesja budżetowa nie może być zamknięta, póki nie zostanie budżet uchwalony. Tedy można być pewnym, iż do kwietnia będą trwały prace parlamentarne — o ile nie zaszły jakieś wydarzenia, któreby skłoniły Rząd do przedstawienia p. Prezydentowi wniosku na rozwiązanie ciał ustawodawczych.

Czy rozwiązanie Izby jest możliwe? Teoretycznie oczywiście. Konstytucja przypisuje takie prawo P. Prezydentowi. Czy zeń skorzysta?

Ta sprawa wiąże się ogromnie z sprawą b. ministra Czechowicza.

Gdy Trybunał Stanu powziął znaną swą uchwałę, podkreślając z naciskiem konieczność respektowania praw budżetowych Sejmu — a uchwa[illegible] taka była djametralnie sprzeczna [illegible] stanowiskiem marszałka Piłsudskiego i duchem jego przemówienia — powszechnie przypuszczano, iż koła kierownicze rozwiążą Sejm. Stało się tymczasem inaczej. Nie zaryzykowano wcale nowych wyborów, przeprowadzanych na tle tak drażliwem. Czy zaryzykują je teraz?

Sprawa Czechowicza musi wrócić przed Sejm. Ponieważ zajmie ona opinję Sejmu, bardzo intensywnie, przeto należy się spodziewać, iż sfery parlamentarne wystąpią do czynników kierowniczych o przyśpieszenie zwołania Sejmu. Pod tym względem — dla innych bodajże motywów — Klub Narodowy zajął stanowisko zdecydowane, lecz nie znalazł dostatecznego poparcia w innych kołach, [illegible] zaś nie posiada odpowiedniej ilości posłów, potrzebnej do zgłoszenia takiego wniosku. Lewica się odgrażała, iż z wnioskiem podobnym wystąpi we wrześniu. Są dane, iż wniosek taki zostanie zgłoszony prawdopodobnie w połowie września, tak, by w październiku Sejm mógł się zebrać.

I teraz zacznie się ostra batalja. Prowadzona dzisiaj walka z PPS na terenie Kas chorych wzmaga się nieustannie i zniewoli PPS do zajęcia zdecydowanego stanowiska albo też wprowadzi do partji rozstrój. PPS. dzisiaj zapowiada zgłoszenie wniosku o votum nieufności dla min. Prystora, a nawet chce go pociągnąć do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

Dodajmy do tego decyzję Sejmu, który niechybnie nie uzna wydatku [illegible] miljonów na fundusz dyspozycyjny premjera celowy i pociągnie ministra za to do odpowiedzialności. Poprzedzi to bardzo ostra i zawzięta walka z Rządem.

A niezależnie od tych kwestji, niezależnie od budżetu, wyłania się sprawa rewizji Konstytucji. Stanie ona [illegible] porządku dziennym obrad.

Opowiadają, iż miarodajne koła kładą nacisk na dwa zagadnienia przy rewizji Konstytucji: na ograniczenie prawa nietykalności poselskiej, która się przeradza przecie w anarchję, zwłaszcza wśród posłów mniejszości narodowych, oraz na udzielenie Prezydentowi prawa zatwierdzania układów międzynarodowych. Chodzi tu przedewszystkiem o układy militarne i polityczne. Poza temi dwiema sprawami podobno inne kwestje są już pozostawione klubowi BB.

Nie wiemy czy pogłoski na ten temat odpowiadają istocie rzeczy. Jeżeli tak, to **rewizja Konstytucji zostałaby dokonana łatwo**, gdyż co do dwu wspomnianych kwestji możnaby łatwo osiągnąć w Sejmie i porozumienie i większość.

Niemniej walka o rewizję Konstytucji będzie prowadzona zdecydowanie a do niej musi się dołączyć jeszcze **postulat rewizji ordynacji wyborczej**. Bo punkt ciężkości bodajże tu leży.

Oto szereg pierwszorzędnych spraw, wymagających rozwiązania i wyłaniających się na widownię polityczną.

Zima będzie zatem politycznie bardzo ostra.

H. W.

Spór o zgodę w Hadze.

Atak frontowy Snowdena na plan Younga.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Haga, 6 sierpnia.

Konferencja Haska jest jedynym w swoim rodzaju kongresem międzynarodowym bez ustalonego programu i bez ram określonych. Wszystko ma być układane stopniowo, stosownie do rozwoju wypadków.

By rozjaśnić gmatwaninę barw ciemnych, które stanowią tło konferencji stwierdzę, że istnieją dwa zasadnicze i wręcz przeciwne założenia zjazdu:

1) francuskie, które rozwikłanie kompleksu zagadnień powojennych uzależnia od trwałego oraz należycie zabezpieczonego załatwienia kwestji odszkodowań niemieckich na podstawie kompromisu Younga bez żadnych zmian i w myśl nienaruszalnych postanowień traktatu Wersalskiego i

2) niemieckie, które wymaga, wraz z uruchomieniem nowych spłat reparacyjnych, zlikwidowania wszelkich zobowiązań nałożonych na Rzeszą przez wielki traktat pokojowy.

Francję popierają: Belgja, Włochy oraz większość t. zw. mniejszych wierzycieli wojennych. Niemcy zaś znalazły sukurs taktyczny w socjalistycznym rządzie angielskim. Japonja skrępowana więzami swej polityki na Dalekim Wschodzie lawiruje na obie strony.

Francja powiada: zalecili nam upełnomocnieni delegaci - rzeczoznawcy plan Younga, przyjmijmy go więc bez zmian narażających reparację na zawalenie się, upewnijmy się, że kompromis będzie istotnie, trwale i sumiennie wykonywany, a potem mówmy o wybetonowaniu pokoju w Europie. Gdy przekonamy się, że Niemcy dążą uczciwie do spełnienia swych powinności odszkodowawczych, będziemy mogli poczynić im ustępstwa w tej czy owej dziedzinie na rzecz pokoju. Wśród sprzyjających okoliczności nastąpić może ewentualne złagodzenie niektórych postanowień traktatu Wersalskiego, nigdy natomiast nie wolno dopuścić do zasadniczego podważenia go.

Niemcy natomiast są zdania, że spełniły one dotąd już wszystkie powinności wersalskie, a uiszczać się mogą przez 62 lata z nałożonych im rat odszkodowawczych, które „przekraczają ich zdolność płatniczą", o tyle, tylko, o ile mocarstwa zwycięskie ułatwią im w sposób najbardziej liberalny wywiązanie się z miljardowych zobowiązań zarówno pod względem gospodarczo - handlowym, jak i politycznym. Stąd też zamaskowane pretensje do opanowania przemysłów państw nowonarodzonych, do zwrotu Nadrenji i zagłębia Saary, oraz do odzyskania kolonij i do rewizji granic wschodnich.

Anglja ugina się pod ciężarem wyczerpującego ją doszczętnie przesilenia w przemyśle i bezrobocia. Od pokonania tego problematu zależy nietylko los gabinetu Mac Donalda, lecz i najbliższa dola stronnictwa laburzystów. Nie znalazłszy klucza do rozwiązania kryzysu w sytuacji wewnętrznej, poszukuje go p. Henderson na terenie międzynarodowym. Pozostawiając na uboczu koncepcję Paneuropy dąży dzisiejszy Foreign Office do ugody z Waszyngtonem za wszelką cenę, by następnie do spółki z zamorskim kuzynem przystąpić do eksploatacji politycznej Rosji sowieckiej i Dalekiego Wschodu. W tym celu konieczny jest pokój w Europie, ale nie pod groźną hegemonją Francji, lecz pod egidą sił i wpływów rozproszkowanych między Francję, Niemcy i Włochy.

O ile chodzi o zabezpieczenie Polski przed odwetową napaścią Niemiec, nie chce p. Henderson zaprzątać sobie głowy tą kwestją, wychodząc z założenia, że „wzmocnienie demokracji" w obu państwach, traktaty handlowe i rokowania bezpośrednie doprowadzą do ugody. Stąd też domaga się on bezzwłocznego i ostatecznego opróżnienia Nadrenji, a celem przełamania oporu Francji rozpoczął atakiem frontowym na plan Younga pod wodzą Snowdena.

Wielkie assaut au florety pacyfistyczne rozegra się narazie w dwóch głównych komisjach: reparacyjnej i politycznej. Druga zarezerwowana dla sześciu mocarstw zapraszających. Z chwilą jednak, gdyby osiągnięto rezultaty doniosłe, sięgające do podstaw traktatu Wersalskiego, musieliby „zapraszający" niezawodnie rozszerzyć szczupłe swe grono przed powzięciem jakichkolwiek decyzyj i wówczas przysługiwać będzie Polsce, pilnującej swych interesów w komitecie odszkodowawczym, głos odpowiadający jej znaczeniu międzynarodowemu na konferencji plenarnej. *H. R.*

Ku likwidacji

zatargu sowiecko-chińskiego.

Podczas gdy z Charbina nadchodzą w czasach ostatnich wiadomości, świadczące o pewnem odprężeniu w stosunkach rosyjsko-chińskich, w szczególności zaś zapowiadające rychłe zlikwidowanie zatargu na podstawie rokowań, podjętych w Manczuli, z Moskwy w dalszym ciągu donoszą, że sytuacja na pograniczu rosyjsko - chińskiem jest naprężona. Między innemi, podkreślają wiadomości moskiewskie, że władze chińskie nie przestają pozbawiać wolności urzędników sowieckich. Na stacji Pogranicznaja leżącej w strefie chińskiej, proklamowany został w tych dniach

strajk robotników,

zatrudnionych w warsztatach kolejowych. Kiedy Chińczycy dowiedzieli się o tem, wtargnęli do warsztatów kolejowych, aresztowali 40 robotników, nałożyli im kajdanki na ręce i w opancerzonym pociągu wywieźli na terytorjum sowieckie.

Zarówno z informacyj charbińskich, jak i moskiewskich wynika, że wojska chińskie

cofnęły się w głąb kraju.

Podczas jednak gdy komunikat charbiński stwierdza, iż nastąpiło to w wyniku porozumienia osiągniętego między dowództwami obu armij, komunikat moskiewski podaje, że władze chińskie zmuszone były wycofać swe wojska z powodu zarysowania się w nich rozkładu.

W ciągu ostatnich kilku dni na granicy sowiecko-chińskiej w Mandżurji zginęło

od kul chińskich

trzech żołnierzy rosyjskiej straży pogranicznej. Pogrzeb zabitych żołnierzy, który odbył się w mieście Imaniu, stał się potężną manifestacją przeciwchińską.

Prasa sowiecka poświęca wiele miejsca sprawie projektu Stimsona, dotyczącego polubownego zlikwidowania

konfliktu rosyjsko - chińskiego.

Według projektu tego ma być utworzona specjalna komisja rozjemcza, w której zasiadaliby przedstawiciele wielkich mocarstw. Do chwili ogłoszenia wyroku komisji rozjemczej ma zarząd kolei wschodnio-chińskiej sprawować — w myśl projektu Stimsona — przedstawiciel mocarstwa, niezainteresowanego bezpośrednio w konflikcie mandżurskim.

Oficjalne sfery rosyjskie odnoszą się do projektu Stimsona z wielką rezerwą, a prasa moskiewska projekt ten wprost ironizuje, pisząc słowo „rozjemcza" komisja w cudzysłowie.

Natomiast z wielką powagą donoszą pisma sowieckie o wspaniałym przebiegu

dodatkowych ćwiczeń czerwonogwardzistów

i o stale mnożących się zgłoszeniach ochotników do armji.

Konflikt sowiecko - chiński niewątpliwie w czasach ostatnich stracił bardzo wiele na swej intensywności, niemniej jednak o definitywnej jego likwidacji narazie wciąż jeszcze mówić nie można.

Ks. Biskup Bandurski

OMAL NIE PADŁ OFIARĄ OSZUSTWA.

Mieszkający stale w Wilnie ks. biskup Bandurski padł ofiarą niezwykłego oszustwa. Oto w myśl uchwały tymczasowej komisji rządzącej byłej Litwy środkowej, ks. biskup Bandurski otrzymał ziemię z funduszu ziemskiego, mianowicie ośrodek Holszany w pow. Oszmiańskim, należący ongiś do rodziny Korsaków.

Niedawno jeden z adwokatów, zastępca rzekomo rodziny Korsaków, zwrócił się do ks. biskupa Bandurskiego, apelując do jego uczuć patrjotycznych, o zwrócenie tego majątku, skonfiskowanego przez rząd carski za udział rodziny Korsaków w powstaniu. Biskup Bandurski, nie chcąc władać majątkiem skonfiskowanym rodzinie polskiej przez Moskali, zrzekł się tego ośrodka i zwrócił urzędowi ziemskiemu. Jak się obecnie okazuje, Holszany nie były skonfiskowane, lecz sprzedane w drodze zupełnie legalnej. Ks. biskupowi Bandurskiemu przedłożono fałszywe dokumenty. Sprawa znajduje się teraz w Urzędzie Ziemskim, który zapewne zwróci majątek ks. biskupowi.

35 nowych czasopism

POWSTAŁO W POLSCE.

W lipcu r. b. powstało w Polsce 35 nowych czasopism. Z tego 9 w Warszawie, 4 w Poznaniu, 3 we Lwowie, 2 w Wilnie reszta zaś w mniejszych miastach. Nowe pisma mają przeważnie charakter zawodowy, sportowy, pedagogiczny, rolniczy, a nieliczne tylko — polityczny i społeczny.

Z pomroków dziejowych Zagłębia.

Szczątki zamczyska w Lgocie.

W odległości około 8 klm. na północny - wschód od Kromołowa, w otoczeniu zwalisk skalnych i łach piaskowych, porosłych od zachodu zrzadka lasem, leży odwieczna osada Lgota Murowana.

W początkach prabytu swego, jako osada leśna, rozłożyła się na wzgórzu, leżącem o niespełna półkilometra na wschód od dzisiejszego miejsca, nad brzegiem rozlewniejszej niegdyś Krztyni, odprowadzającej swe wody do Pilicy, powyżej Szczekocin. Gdy wydana na pastwę pożaru, podłożonego ręką zbrodniczą nieludzkich panów na sąsiednim Morsku, gdy zniszczona łupieżą rozbójników z pobliskiego „Okiennika" — przeniosła się na miejsce, gdzie dziś stoi. W tym czasie, często w noc, a nawet dzień, rozbrzmiewała osada krzykiem rozpaczy, albowiem wyuzdani panowie na Morsku, pragnąc nasycić swoją zwierzęcą chuć, porywali z łona rodzin młode dziewczęta, a nawet żony, uwozili do zamku w Morsku, skąd już nigdy nie wracały nieszczęśliwe ofiary i więcej światła dziennego nie oglądały. Gdy w XIII wieku zburzono gniazdo rozbojów i rozpusty w Morsku — gdy zniszczono bandy zbójnickie w „Okienniku" wioska odetchnęła i powróciła do swoich czynności smolarzy, słynnych szeroko na całą okolicę.

Początkowo osada zwała się Lgota — lecz gdy obok powstała druga osada z emigrantów pierwszej, i nazwano ją również Lgotą — wówczas pierwsza przyjęła nazwę Wielkiej, zaś druga Małej. Nazwa ta utrzymała się do końca XV wieku, poczem zmieniła się w Lgotę Murowaną, prawdopodobnie dlatego, że w tym czasie powstał tu zamek murowany. Organicznie należała do fary w Kroczycach i powiatu Lelowskiego.

W XVI wieku była własnością Józefa Gebułtowskiego, co to ród swój wywodził od Mikołaja herbu Lis, wojewody krakowskiego za czasów Kazimierza Sprawiedliwego. Posiadał on tutaj pięć i pół łanów kmiecych, i już tylko jednego smolarza.

Niktby się nie spodziewał, że tu kiedyś istniał zamek. Kto go wybudował i kiedy, niewiadomo — w każdym razie już XVI wieku istniał. Jeszcze w r. 1862 można było jego resztki oglądać, a mianowicie oficyny i czworoboczną wieżę, częściowo zrujnowaną. Musiał być ozdobny, o czem świadczyły marmurowe odrzwia, z których potem sporządzono kominek w budynku dworskim. Na odrzwiach tych wykuty jest herb „Kalinowa", mający po obu stronach wyryte litery S, St, C i W,W, C. Wiele z tych marmurów, użyto na ławki w ogrodzie. Miał on być zbudowany w czworobok i posiadał czworoboczną wieżę—obok zaś z północnej strony stały zabudowania służby, czyli oficyna. Zamek ten przebudował i ozdobił marmurami jakiś starosta Kalinowski.

Ciekawa jest historja jego zniknięcia z powierzchni ziemi. Nie legł w gruzach, zniszczony zębem czasu — nie zburzono go w czasie wojen — ale ot, po prostu został z chciwości i z wiecznej żądzy złota, rozebrany. Pewnego razu, gdy przeprowadzano remont zamku, jakiś robotnik, wbijając hak trafił w próżnię. Zaciekawiony hak trafił w próżnię. Zaciakawiony zaczął nim ruszać na wszystkie strony, przekonał się, że hak dowolnie we wszystkie strony da się nachylać. Przemyślny chłopek pozostawił hak w ścianie, przeciągnął inną robotę aż do zmroku, poczem poszedł skrycie „manipulować" koło haka. Okazało się, że natrafił na zamurowaną skrytkę, w której znalazł jakąś skrzynkę. Zawinąwszy ją w gałgan znikł z nią bez śladu. Na drugi dzień właściciel spostrzegł skrytkę — kazał szukać owego robotnika, ale napróżno — znikł jak kamfora, wraz ze skrzynką i nikt o nim później już nie słyszał. Co zawierała skrzyneczka — do dzisiaj pozostało tajemnicą, tylko w rezultacie, właściciel zamku zaczął poszukiwać innych skrytek, bo wnioskował, że gdzie jest jedna to zapewne znajdzie się i druga — no i zaczął rozbierać mury z uporem godnym lepszej sprawy. Ubywała z zamku cegła po cegle—kamień po kamieniu, kruszono marmury, aż wreszcie znikł cały budynek, a ostała się tylko wieża. Tej znów lud nie darował. I w niej zaczęto nocami „szukać" skrytek i skarbów, a skutek był taki, że i ją „skończono". W szczątku, który dochował się do dzisiaj, gdzie widać jeszcze sklepienia, kowal urządził sobie kuźnię i dalej szuka skarbów, ale już rozsądniej od owego dziedzica — bo pracą ciężką własnych rąk, kując młotem po kowadle, aż skry się sypią.

Tak to przez głupią chciwość ludzką, znikł z powierzchni ziemi w Lgocie zamek a z nim i jego dzieje — a szkoda bo miał być bardzo piękny. Na początku XIX wieku właścicielami zamku byli Rychłowcy, dziedzice Kroczyc i starożytnego dworku w Żarkach.

Okolice Lgoty, szczególnie w zachodniej stronie obfitują w skały o bardzo dziwacznych kształtach i owiane są najrozmaitszemi legendami. Przy drodze z Lgoty do Skarżyc stoi skała. wyglądająca zdaleka jakby baszta. Jest wewnątrz tak regularnie wydrążona, jakby ręką ludzką. Opowiadają podania, że była strażnicą tajemną rozbójników, a czasem spełniała rolę „schroniska", gdy ścigany bandyta, nie miał czasu uciec do „Okiennika". Jest tylko ciekawe jak się tam dostawano do jej wnętrza. Niedaleko od tej, stoi druga skała zwana „Skrzypcową". Legenda głosi, że dawnemi czasy na tej skale, na jej niedostępnym wierzchołku, zjawiał się co wieczór jakiś skrzypek ubrany na czerwono, który tak cudnie grał, że ściągał swą muzyką młódź z okolicznych wiosek. Jak tylko posłyszano muzykę, dziewczęta rzucały pracę i biegły jak szalone pod skałę, a za niemi podążali wyrostki i parobczaki — rozpoczynał się szalony w tempie, oszałamiający zmysły taniec, który trwał aż do białego rana. Nie pomogły napomnienia rodziców, nic odstraszały młodzieży dotkliwe kary—muzyka „czerwonego skrzypka"była silniejsza ponad wszystko. Ponieważ, jednak kończyło się zawsze tylko na tańcu i oczywiście na zaniedbaniu pracy, dlatego „czerwony grajek" poirytowany, że nie sprowadził młodzieży na tory rozpusty, splunął siarczyście na marny interes i zniknął pewnego dnia, przenosząc się ponoć pod Złoty Potok, gdzie obrał sobie siedlisko pod mostem, napastując ludzi w inny sposób, most ten do dzisiaj zwie się djabelskim, ale o nim później.

Marjan Kantor-Mirski.

Powiedz mi, co jesz, a...

Wrażenia z P. W. K.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Poznań, w sierpniu 1929 r.

Przed kilku dniami poświęciwszy parę godzin wystawie spożywczej, przekonałem się znów o jednej niesłusznie na Polakach ciążącej plotce. Mówią, że lubimy jeść. Gdzie tam! Jemy w ogóle mniej, niż nie jeden inny naród. Mięsa potrzebujemy rocznie około 28 kilogramów na głowę (a raczej na żołądek), podczas gdy Niemiec zjada 48, Anglik zaś 60 kilo. Na jajka to z Anglją nawet wstyd się mierzyć — my 30 rocznie. oni przeszło 100 (kanadyjczyk 300. strach pomyśleć, tam chyba jest sto razy tyle kur, co ludzi?) A chleb, mąka, kasza? Jesteśmy przecież państwem rolniczem, a Polak zjada ledwie 200 kilogramów zboża rocznie, podczas gdy w innych państwach po 300 i więcej. Tak, tak, dobrze to co ludzie mówią: Powiedz mi co jadasz, a powiem ci, kim jesteś.

A jeszcze gorzej z cukrem. Tak przynajmniej powiadają panowie cukrownicy, których bardzo wspaniały pawilon obejrzałem sobie. Duńczyk zjada rocznie prawie 54 kilogramy, a Polak? Ledwie 11 i pół. W tej samej skali porównania Anglik pochłania cztery razy więcej cukru niż my, Niemiec dwa razy, Szwed prawie trzy razy, a w ogóle poniżej nas stoi ledwie parę państw, wśród nich Rosja Sowiecka, w czem niema nic dziwnego, bo tam ludziom aż nazbyt słodko. Nawet swój czaj przestali pić „z prykuskoj" i „z prylizkoj" a zadowalają się „pryhladkoj" i „prydumkoj". Te siedem kilogramów na głowę rocznie w sam raz im wystarczają, aby przy piciu herbaty cukrowi się przyglądać, albo o nim myśleć.

Tymczasem cukier jest bardzo pożywny, dostarcza nam mnóstwo kaloryj, t. j. cieplika, a wiadomo, że odżywianie się polega na tem, aby ciało ogrzać. W pawilonie cukrowniczym jest to nawet powiedziane wierszem, aby każdy sobie łatwiej zapamiętał:

„Nie szczędź cukru, zyskasz mało, stracisz wiele,
Wiedz, że palisz węglem w piecu, cukrem w ciele".

Może ta inwokacja poskutkuje. Wiadomo, że Polacy są poetyczni. A w kilogramie cukru jest przeszło 4.000 kaloryj, podczas gdy w pieczywie najwyżej 2.500, w jajach 1.500 (ktoby zjadł kilo jaj!) w kartoflach tylko 900, z czego wynika, że trzeba je dobrze maścić, albo cukrzyć. Bez żartów, w Danji tak robią i bardzo im smakuje. W każdym razie cukier jest ważnym artykułem obrony kraju. Żołnierze japońscy dostawali w r. 1905 sześć razy tyle cukru co rosyjscy — nic dziwnego, że zwyciężyli.

Oto w czem można zorjentować się na wygodnej ławeczce, jeżeli się zwiedziło tereny spożywcze. Chwilami człowiek dostaje gęsiej skórki na myśl, że tak mało cukru zjadamy, ale na szczęście wszystko idzie ku lepszemu. Jeszcze w roku 1922 spożywaliśmy tylko niecałe pięć kilo na głowę, teraz w r. 1928 przeszło jedenaście i pół. Czy kiedy doścignięmy Danję? Przeciętny Duńczyk zjada samych czekoladek, cukierków, ciastek i legumin tyle, że jest w tem około 4 kilo cukru rocznie. A kawa i herbata osobno, aż żal się robi, zjadamy czekoladek już razem z kakao 300 gramów rocznie! To też na cukier wydaje przeciętny Polak 13 złotych na rok, podczas gdy na tytoń 19, a na wódkę 24!

Gdy wszystko to uświadomiłem sobie, zdjął mnie gniew, a potem lęk. Poczułem zmęczenie i przygnębienie. Dokąd my dążymy-!... Nagle wzrok mój padł na leżącą przy mnie broszurkę i przeczytałem: ...„w gniewie lub w strachu cukier działa znakomicie, zapobiegając wylaniu się wzburzonej żółci...„ A dalej „...cukier przezwycięża zmęczenie umysłu..." Odetchnąłem. Pawilony czekoladkowe są o krok. Oto ratunek. A. S.

80-piętrowy

DRAPACZ CHMUR.

Z Nowego Jorku donoszą, że znany miljoner Robert W. Goelet zamierza na rogu Lexington Avenue i ulicy 42 naprzeciw 68-piętrowego gmachu zakładów Chryslera wybudować 80-piętrowy, najwyższy w Nowym Jorku drapacz chmur. Koszty budowy wyniosą zgórą 25 miljonów dolarów.

OWOCE

WIECZNIE ŚWIEŻE

Niektóre kraje, jak np. Kalifornja Afryka Południowa i t. p. mają tak wielkie ilości owoców, że muszą je eksportować na cały świat, szczególnie do Europy. Ponieważ transport tych owoców w dalekim promieniu wymaga dłuższego czasu, niemożliwą jest rzeczą ich eksport w stanie świeżym, trzeba więc je suszyć lub przerabiać na konfitury. Mimo wszystko jednak świeży owoc jest daleko smaczniejszy i bardziej ceniony.

To też długo pracowano nad wynalezieniem sposobu zachowania świeżości owoców w czasie dalekich transportów. Dotychczas nie wynaleziono nic odpowiedniego. Pisma angielskie podały ostatnio jeszcze jeden nowy sposób, który się wydaje prawdziwie niezwykłym na pierwszy rzut oka.

Zerwane owoce należy naprzód dobrze sprawdzić, by nie było wśród nich napsutych i nadtłuczonych. Następnie kładzie się je do skrzyń cynkowych, których pokrywka powleczona jest pewną substancją, dotychczas trzymana w tajemnicy. Po zamknięciu skrzyni zapala się ową substancję, która przy spalaniu absorbuje zupełnie tlen, z powietrza, znajdującego się w skrzyni. Pozostaje więc tylko azot, jako gaz neutralny i bezwonny, który powoduje i nie dopuszcza rozkładu i dojrzewania owoców. Jeżeli w skrzyni znajduje się przypadkiem niedostrzezony owoc z robakiem, brak tlenu zabija szkodnika i nie pozwala na dalsze jego operacje.

Po otwarciu skrzyni mają owoce tak świeży wygląd i smak, że nie można ich odróżnić od świeżych owoców.

Program radjowy

na niedzielę 11 sierpnia 1929 r.

KATOWICE.

9.30 — Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach.
11.56 — Sygnał czasu i komunikaty.
12.20 — Wykład V-ty z cyklu: „U źródeł myśli chrześcjańskiej" — wygł. Jego Ekscelencja ks. biskup dr. Arkadjusz Lisiecki.
16.00 — Transmisja z Krakowa. Pogadanka dla rolników p. t. „Wpływ temperatury na zużycie organizmu zwierząt" wygł. inż. T. Cikowski
16.20 — Pogadankę z działu „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Władysław Włosik.
16.40 — Odczyt z działu: „Rolnictwo" p. t. „O silosach do konserwowania paszy" — wygł. prof. Andrzej Piekarski.
17.00 — Koncert popularny z udziałem p. Kopciuszewskiego (śpiew) oraz orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Roździenia—Szopienice pod kierownictwem p. Ludwika Kiczyńskiego.
18.35 — Transmisja z Warszawy. Odczyt p.t. „Jak wyglądała pracownia alchemiczna" — wygł. inż. Józef Alichniewicz.
19.00 — Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.25 — Odczyt z Warszawy.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Słuchowisko wesołe z Wilna.
20.30 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.
22.00 — Komunikaty meteorologiczne i P.A.T z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

na poniedziałek 12 sierpnia 1929 r.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.50 — Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Słuchowisko dla dzieci i młodzieży p. t. „Córka czarownicy" oparte na podaniu ludowem w opracowaniu radjofonicznem p. Zdeńki Topolskiej.
19.00 — Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Systematyczną lekcję poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — wygł. dr. E. Farnik
19.45 — „Co słychać w strażactwie".
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt p. t. „Z panteonu rycerskiego ducha — Od Warny do Wiednia" — wygł. p. Roman Sumowski.
20.30 — Transmisja koncertu z Warszawy.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy.
22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Popierajcie L. O. P. P.

MIGAWKI.

TRYBULULKA.

Żył za czasów nieboszczki Austrji — znany był w byłej Galicji i zwano go pogardliwie trybululką.

Zapytacie, kto to był?! — Ano był...! i żył! — Znienawidzony przez chłopa, który na jego widok, spluwał siarczyście — niecierpiany przez rzemieślnika, kupca i przedsiębiorcę — omijany przez uczciwych ludzi — bagatelizowany przez inteligencję i bojkotowany przez żydków. Jak go niecierpiano i jak nim pogardzano, świadczy o tem fakt, że poczytywano za ciężką obrazę nazwać kogoś trybululka — a dla dzieci był poza kominiarzem, największym postrachem. Rekrutował się z wykolejeńców, którzy liznąwszy trochę nauki nigdzie chleba znaleźć nie mogli — czasem z osobników z pod ciemnej gwiazdy. Tysiączne i przeróżne były jego funkcje, które spełniał na chwałę i sławę k. u. k. Austrii. Szpiegował, węszył, podpatrywał, prowokował i t. p. łajdactwa wyczyniał. Przedstawiał czasem zwierzę, zwiace się człowiekiem, w mundurze z zielonemi wyłogami, który za krzaczek tytoniu, rosnący w ogródku, wyprowadzał ubogiemu chłopu ostatnią krowinę, który biednemu szewcowi zabierał ostatnią poduszkę za znaleziony kawałek skóry rosyjskiej bez „sztampli" i t. d.

Gdzie się zjawiał, rozpoczynał swe czynności od haukania tak głośnego, że na całą okolicę słychać go było, czynił takie piekło, iż najspokojniejsze psy wyprowadzał z równowagi, które znów po swojemu haukaniem wszczynały takie larum, że aż uszy puchły. Był strasznie służbisty i uparty. Gdy przybył do chłopa ściągnąć štraf, a chłopu brakło bucoka (duży pieniądz miedziany — 4 centy — 8 hellery), bo go synek przez nieostrożność bawienia się nim połknął, to trybululka czekał cierpliwie niejednokrotnie 18 godzin, nieodstępując na krok, aż chłopak oddał przy pewnej czynności fizjologicznej bucoka. Służbisty trybululka tak długo rozgrzebywał palcem ów oddany ekstrakt, aż się dogrzebał połkniętej monety.

Czasem trubululki trudniły się sprzedawaniem prawdy, a gdy poczuły worek pusty, to z przekupniów prawdy — robiły się oszusty.

Trybululka używał języka austrjackiego, czasem był grzeczny, a zwłaszcza gdy zobaczył, że „kolbasa mit palenka stojat auf dem Tisch", gdy delikwent był zasobny, a nikt niewidział, to wrzasnął „basamezanan, iaztenem gerem baraton a ha..."), dawaj „hindert ramysz po tiz koruna*) i idź do cholery. Gdy chodziło o wykroczenie żydka, to się oburzał i zawodził żałośnie, „procz pek rabiat, dase ist a feiner purec, domine milujesztil — jego fratella ma a soj fiel mucs *)" — no i żydek wychodził z opresji cało. Za taką obronę trybululki zwano żydowskiem wojskiem. To wojsko, było oczkiem w głowie w c. i k. Austrji, a że sumienie miało czarne jak piekielna czeluść — to furda.

Trybululka w czasie wojny światowej na terenach okupacyjnych pełnił „zacne" funkcje. Odbierał dzieciom i kobietom żywność, które ginęły z łaski Austrji z głodu, wędrowały czasem dziesiątki kilometrów, aby zdobyć kawałek chleba, kwartę mąki, ćwierć funta słoniny lub odrobinę mleka — natomiast nie widział całych fur mąki, pośladków cielęcych, połciów słoniny, przewożonych przez szmuglerów.

Po tem, co wyżej powiedziałem, myślę, że wszyscy odgadną, kto to był trybululka — zaś tym, co się niedomyślają, objaśniam: jest to dawny c. i k. financwach austrjacki.

W czasie okupacji, przewrotna Austrja werbowała do trybululków na terenie okupacyjnym przeważnie Polaków, aby odjum za zdzierstwa zrzucić z siebie i mieć argument, że to nie ona ograbia ludność, a właśnie sami Polacy. Wybierano ludzi o słabych, małowartościowych i spaczonych charakterach, którzy za kęs judaszowskiego chleba, obejmowali rolę ciemiężycieli braci rodaków. Ludzie o prawych charakterach o prawdziwej polskiej duszy, choć im głód kiszki skręcał, z pogardą odrzucali posady trybululka.

Po wojnie światowej, te skarlałe, przyziemne charaktery trybululków, w Polsce Odrodzonej weisnęły się jak pluskwiaki w uczciwe szeregi społeczeństwa i chcą w nich odgrywać rolę społeczników, działaczy, dobroczyńców, wyszukują na horyzoncie życia zacnych i prawych jednostek urojone chmurki, zapominając o tem, że poza sobą włoką tumany i bałwany niesławnej przeszłości, które w uczciwym obywatelu wzbudza wstręt i obrzydzenie.

Za czasów śp. Austrji trybululka mógł istnieć, w Polsce nie chcemy go znać i trzeba go tępić wszelkiemi możliwemi środkami.

Emski.

*) podane w języku austrjackim.

Kilka danych o ruchu

spółdzielczym w Zagłębiu.

Wojna światowa, a następnie anormalne warunki życia powojennego, w ruchu spółdzielczym poczyniły takie same spustoszenia, jak i w innych dziedzinach. Powstał chaos, nieporządki, zniechęcenia, lecz dzięki sprężystej organizacji i usilnej pracy jednostek ideowych, którzy nie za pomocą gwałtów i rewolucji, lecz przez rozwój ruchu spółdzielczego pragną zapewnić szerokim warstwom ludności lepsze warunki bytu, ruch spółdzielczy wyszedł już z depresji powojennej i mimo niesprzyjających warunków, wykazuje stały rozwój, o czem świadczą dane cyfrowe „będące najlepszym sprawdzianem.

W danym przypadku interesuje nas głównie stan ruchu spółdzielczego na terenie Zagłębia i o nim też chcemy dać nieco informacji.

W Będzinie istnieje oddział Związku spółdzielni spożywców, obejmujący powiat Będziński oraz częściowo Zawierciański i Olkuski, a grupujący wszystkie placówki spółdzielcze z tych terenów.

Otóż do Związku należy 39 spółdzielni, posiadających 99 punktów sprzedażnych, t. j. sklepów. W roku ubiegłym przybyło 7 sklepów. Pozatem do Związku należy 26 wytwórni spółdzielczych, jak piekarnie, masarnie, rozlewnia octu, warsztaty szewskie, 2 kina i przedsiębiorstwo autobusowe.

W spółdzielniach zatrudnionych było przeszło 300 pracowników, a członków, czyli udziałowców, liczyły około 20 tysięcy osób. Obroty wynosiły 18.435.000 zł., a nadwyżka, t. j. dochód netto 177 tysięcy zł.

Słabą stroną jest brak kapitału udziałowego, który wynosił tylko 210 tysięcy zł. lecz i tu, w stosunku do roku poprzedniego jest znaczna poprawa, a o rozwoju ruchu spółdzielczego świadczy zwiększenie liczby członków przeszło o 1000 osób.

Ogólny majątek Związku wynosi blisko 800 tysięcy zł.

Tak w najogólniejszym zarysie przedstawia się ruch spółdzielczy na terenie Zagłębia, przyczem, powtarzamy, mimo niekorzystnych warunków ruch ten, chociaż w wolnem tempie, lecz stale się rozwija i jeżeli sfery najwięcej zainteresowane, t. j. warstwy robotnicze docenią znaczenia i korzyści stąd wypływające, zakątek nasz może i powinien stać się istną twierdzą spółdzielczości, gdyż tutaj są ku temu najodpowiedniejsze warunki.

Jest nadzieja, iż w miarę wzrostu oświaty, jednocześnie będzie się coraz lepiej rozwijał także ruch spółdzielczy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 NIEDZIELA	Dziś Zuzanny Jutro Klary P. Wschód słońca 3 m. 11. Zachód „ 19 m. 11.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Jedynaczka pułku".
Kino „Sfinks" — „Orzeł Texasu".
Kino „Wawel"—„Zwyciężony wróg kobiet".
Kino „Momus" — „Zdobywcy oceanu" z Wiliam Boyd'em.
Kino „Uciecha" — „S. O. S." (Na stokach Cytadeli).

× OSOBISTE. Instruktor okręgowy straży pożarnych p. J. Plebanek wyjechał na 4-tygodniowy odpoczynek. Zastępstwo objął instruktor p. Kałkowski.

× ROZPOCZĘCIE BUDOWY SZKOŁY. Magistrat dąbrowski przystąpił do budowy gmachu szkolnego przy ul. Konopnickiej. Kosztorys wynosi 460 tysięcy zł. lecz budowa gmachu, z uwagi na brak funduszów, została rozłożona na okres dwuletni. Budowę prowadzi przedsiębiorstwo inż. W. Krzyżanowskiego.

× KONFERENCJA DELEGATÓW KOPALNIANYCH. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Dąbrowie konferencja delegatów kopalnianych, na której omawiana będzie sytuacja w przemyśle górniczym.

× DZIAŁACZ POLSKI Z AMERYKI. Onegdaj i wczoraj bawił w Sosnowcu wielki działacz społeczny z Bostonu dr. Jan Federkiewicz z żoną. Dr. Federkiewicza oprowadzał po Zagłębiu i G. Śląsku dr. Ryder. Dr. J. Federkiewicz bierze wybitny udział w życiu Polonji amerykańskiej i przybył do Polski miesiąc temu, a obecnie wraca z powrotem do Ameryki.

Po wyroku

Z OSKARŻENIA AL. HAUKEGO.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że sosnowiecki organ BB. „Prawda Zagłębia" nie zamieścił nawet drobnej wzmianki o wyroku, skazującym red. T. Opiołę na 2 mies. więzienia.

Jak to?

„Prawda Zagłębia" prócz niezmiernie długich a jeszcze bardziej nudnych artykułów posiada przecież dział aktualności lokalnych z tygodnia, a przecież wyrok z poniedziałku — zdaje się — był najpikantniejszą aktualnością Zagłębia.

Sądzimy, że zaszło tu przeoczenie redakcji „Prawdy Zagłębia" lub pomyłka metrampaża z drukarni pp. L. Martynkowskiego i L. Nowaka, który zapomniał o złożonym już artykule. Dlatego też z niecierpliwością oczekujemy następnego numeru „Prawdy Zagłębia", która naprawi to przeoczenie.

Natomiast socjalistyczny „Głos Zagłębia" zamieściwszy krótką wzmiankę o wyroku, zaznaczył, że Haukego (wydrukowano: Haukego) „bronił tow. dr. Pawełek", oraz zapowiedział szczegółowe omówienie tej sprawy, kiedy będą ogłoszone motywy wyroku.

Czekamy!

Wszystkie osoby, które posiadają jakieś wiadomości w związku ze sprawą Haukego, prosimy o podawanie swych adresów, telefonicznie (64), piśmiennie lub osobiście.

× TARGOWICA W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 5 do 9 bm. spędzono na targi: bułaji 170, wołów 70, krów 1188, jałówek 70, cieląt 141, nierogacizny 2016. Płacono za jeden kilogram żywej wagi nierogacizny zł. 2.00 do 2.85

Uczczenie

Ś. P. L. IDZIKOWSKIEGO.

W dniu 18 sierpnia w Tucznej Babie koło Ząbkowic odbędzie się podniosła uroczystość, która zgromadzi liczną publiczność z bliższych i dalszych okolic.

Oto staraniem straży i miejscowej ludności została ufundowana pamiątkowa „płyta kamienna" ku uczczeniu pamięci wielkiego bohatera lotnictwa polskiego ś. p. Ludwiga Idzikowskiego. Odsłonięcie jej nastąpi w dniu 18 sierpnia r. b., przyczem program uroczystości jest następujący: O g. 11 zbiórka na placu ćwiczeń, g. 12 nabożeństwo w miejscowej kaplicy, g. 13 odsłonięcie „płyty", g. 13.30 poświęcenie narzędzi przeciwpożarniczych, g. 14 przyrzeczenie drużyny i defilada, 14.30 ćwiczenia pokazowe miejscowej straży pożarnej i żeńskiej drużyny samarytańskiej „Strem" ze Strzemieszyc.

Na podniosłą uroczystość ku uczczeniu bohaterskiego lotnika ś. p. Idzikowskiego przybędzie prawdopodobnie p. starosta Boxa.

× NOWY WICEWOJEWODA KIELECKI. Wicewojewodą kieleckim został mianowany major Dziadosz, który w najbliższych dniach obejmie urzędowanie.

× SPRAWA LEKARZA MIEJSKIEGO W SOSNOWCU. Sprawa powołania lekarza miejskiego w Sosnowcu jest obecnie znowu otwartą, bowiem dr. Ryder zrezygnował z tego stanowiska. Jak wiadomo, zarząd m. Sosnowca uchwalił powołać na to stanowisko dr. Rydera przy silnym sprzeciwie z pobudek politycznych klubu PPS. Dr. Ryder uważając, że praca jego w takich warunkach napotykać może na utrudnienia wywołane walką polityczno - partyjną pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami, wolał zrezygnować.

× ROZWÓJ KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Komunikacja autobusowa coraz bardziej się rozwija na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i to nietylko pod względem ilości autobusów, ale i ich jakości. Ostatnio naprzykład uruchomione zostały niezwykle wygodne, a nawet luksusowe autobusy na linji Sosnowiec—Niemce. Połączenie Sosnowca z Kazimierzem i Niemcami istotnie było potrzebne, a to ze względu na uciążliwą komunikację kolejową.

× JUŻ SĄ FALSYFIKATY! Zaledwie nowe monety 5-złotowe weszły w obieg już zanotowano usiłowanie puszczenia w obieg fałszywych 5-złotówek. Mianowicie w Chełmży na Pomorzu przytrzymano pewną kobietę, która płacąc w aptece, usiłowała wydać m. in. fałszywą monetę 5-złotową.

Są również w obiegu fałszywe jednozłotówki. Fałszywe monety jednozłotowe, jak stwierdzono w mennicy, zrobione są z mieszaniny cynku, ołowiu i cyny. Falsyfikat jest odlewem i posiada wszystkie charakterystyczne cechy odlewu.

× OKRĘŻNE BILETY KOLEJOWE. Ministerstwo komunikacji zaprowadziło 15-dniowe okrężne bilety, upoważniające do odbywania podróży, pociągami zwykłemi i pospiesznemi, po wszystkich linjach K. P. Korzystających z tych biletów obowiązuje jedynie ostemplowanie biletów na wystawie poznańsk. Cena ich wynosi: I klasy — 233 zł. II — 153 zł. i III — 102 zł. Bilety te cieszą się tak wielkiem powodzeniem, że dotąd wydano ich około 20.000. Zaprowadzenie tych biletów jest doskonałym środkiem propagandy turystyki krajowej i umożliwia mniej zasobnym podróżowanie po Polsce.

× WYJAŚNIENIE. W związku z notatką, p. t. „Wesele z przeszkodami w Dąbrowie" wyjaśniamy, iż dochodzenie policyjne ustaliło, że w liczbie osób, które wtargnęły na wesele, był Franciszek Karoń z Zagórza, a nie Ian. jak to pierwotnie podano.

Kiedy nie wolno

WYPOWIEDZIEĆ PRACOWNIKOWI UMYSŁOWEMU.

Istnieją pewne okresy czasu, tak dla pracownika umysłowego niewygodne lub ciężkie dla znalezienia nowej posady, iż wypowiedzenie umowy w takim okresie mogłoby mu wyrządzić poważną krzywdę w postaci uszczerbku materjalnego. Tym motywem kierując się prawodawca nasz w art. 29 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928, zarządza: „Wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić podczas urlopu, choroby pracownika lub wykluczenia go zajęć przez władzę sanitarną, o ile choroba lub wykluczenie od zajęć nie trwa dłużej niż 3 miesiące, oraz podczas odbywania ćwiczeń wojskowych i pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika sądu pracy". Jeżeli pracownik zachoruje lub znajdzie się w jednej z sytuacyj wyżej wymienionych, ciąży na nim jeden obowiązek, a mianowicie, obowiązek niezwłocznego zawiadomienia pracodawcy o tem co zaszło. O ile pracownik nie dopełni powyższego obowiązku, traci uprawnienie co do zakazu wypowiedzenia mu umowy w danym okresie czasu.

X PRZEMYTNIK Z DOBIERZOWIC. Onegdaj w pasie granicznym na terenie powiatu Lublinieckiego straż graniczna dostrzegła przemytnika, który usiłował przedostać się z Niemiec do Polski. Ponieważ przemytnik na wezwanie nie zatrzymał się, dano do niego kilka strzałów. Obawa o życie wzięła górę i przemytnik oddał się w ręce straży. Znaleziono przy nim kilkanaście kilo rodzynków, które skonfiskowano. Przemytnika, którym okazał się Józef Kowacki z Dobierzowic, pow. będziński, przekazano władzom sądowym. Za rodzynki zapłaci Kowacki kilka tysięcy złotych.

X ZNÓW UCIECZKA ARESZTANTA. Dopiero niedawno z przed więzienia w Będzinie uciekł eskortowany opryszek, wysunąwszy uprzednio rękę z łańcucha, którym był skuty z kolegą, gdy onegdaj znów niemal w tym samem miejscu zaszedł analogiczny wypadek. Mianowicie posterunkowy odprowadzał do więzienia znanego opryszka Stanisława Niemczyka, który miał sprawę karną w sądzie grodzkim w Olkuszu. Niemczyk, który stosownie do przepisów, miał ręce skute łańcuszkiem, zarówno w pociągu, jak i podczas prowadzenia go do więzienia zachowywał się bez zarzutu. Kiedy znaleziono się na moście będzińskim i miano skręcić w uliczkę prowadzącą do więzienia, Niemczyk, korzystając z nadjeżdżającej furmanki szybko wysunął się naprzód, skutkiem czego posterunkowy znalazł się z drugiej strony furmanki. W tym momencie opryszek mimo łańcuszka na rękach zaczął uciekać. Szczęście mu dopisało, gdyż nadjechał akurat tramwaj i posterunkowy znów był zmuszony do zatrzymania się, a kiedy tramwaj przejechał, po Niemczyku ślad zaginął. Widocznie opryszek znał dobrze teren i zniknął w pobliskich zaułkach. Mimo pościgu, Niemczyka nie ujęto.

X WYŁOWIENIE ZWŁOK DZIECKA. Onegdaj nad wieczorem zupełnie przypadkowo odnaleziono zwłoki 4-letniego synka p. Rozdziała, który utonął w Przemszy w ub. czwartek. Mianowicie obok elektrowni okręgowej w Małobądzu jest umocowana w rzece siatka poprzeczna, przy której kąpiący się w Przemszy zauważyli jakieś zwłoki, a po wydobyciu ich stwierdzono, że są to zwłoki poszukiwanego dziecka.

Niezbyt handlowo pojęte

INTERESY DYREKCJI KOLEJOWEJ.

Piszą nam z miasta:

Przed kilku miesiącami Warszawska dyrekcja kolejowa ogłosiła przetarg na świeżo wykończone sklepy przy ul. 3 Maja od 600 zł. miesięcznie. Pomimo tak wysokiej ceny, zgłosiła się spora liczba reflektantów i po złożeniu wadjum po 600 złotych czekano kilka miesięcy na rezultat, gdyż cenę niektórzy podbili do 900 złotych. Dyrekcja, uważając tą cenę jeszcze za małą, anulowała pierwszą licytację i ogłosiła drugą na sierpnia, lecz już od sumy 1000 złotych na miesiąc.

Jako jeden z reflektantów zapytuję publicznie, czy tak powinna postępować państwowa instytucja, jaką jest kolej; czy kupiec, który chciałby koniecznie założyć interes, może wytrzymać przy tak horendalnym czynszu. Trzeba przytem zaznaczyć, iż takie stanowisko warsz. dyrekcji kolei, da asumpt właścicielom domów do podwyżek komornego kupcom w ich domach, w których — trzeba dodać — czynsz największego sklepu nie przekracza 300 zł. miesięcznie.

Głos mój jest napewno głosem wszystkich kupców, którzy mają słuszną obawę o los swych egzystencji, bo płacenie wielkich sum za lokale przyprawi ich o zniszczenie z trudem powstałych placówek. Dlatego zanoszę prośbę do dyrekcji kolejowej, aby licytację, jako krzywdzącą kupiectwo, cofnęła.

Jeden z kupców.

O umożliwienie mieszkańcom Zagł.

korzystania w święta ze świeżego powietrza.

Dyrekcje kolejowe G. Śląska, udzielają w dni przedświąteczne i świąteczne

50 procentowych zniżek kolejowych

dla wycieczkowiczów. Udogodnienie dla mieszkańców okręgu przemysłowego rzeczywiście ogromne. Dziwnem się mocno wydaje, a zarazem niesprawiedliwem, że takie same zniżki nie są sprzedawane

na stacjach kolejowych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Czyżby mieszkańcy Zagłębia żyli w lepszych warunkach aniżeli Górnego Śląska?

Zdaje się, że mieszkańcy G. Śląska nie są zasypywani codziennie tumanami kurzu i piasku, że posiadają znacznie więcej ogrodów i zieleni, a jednak tam władze rozumiejąc znaczenie umożliwienia wyjazdu

choćby na kilka godzin

do miejscowości nie zatruwanych dymem i gazami poszły na rękę ludności, udzielając zniżek kolejowych, natomiast w Zagłębiu Dąbrowskiem nie myśli się o tem.

Z jakąż wdzięcznością zagłębianie przyjęliby wiadomość, że

w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie,

mogą otrzymać 50 procentowe zniżki kolejowe, aby odetchnąć powietrzem Rabsztyna, Smolenia, Ogrodzieńca, Krzeszowic i t. d. Dziś, kto chce z tej ulgi korzystać musi

jechać do Katowic

i to w dodatku przeważnie wczesnym, niewygodnym pociągiem, aby nie utracić połączenia kolejowego.

Sprawa jest nagła i paląca. Póki trwa lato i pogoda.

Interwenjować powinny magistraty, domagać się tego powinny wszystkie organizacje i stowarzyszenia w Zagłębiu, a sądzimy, że władze kolejowe przychylnie odniosą się do postulatów ludności i w tym wypadku pójdą na rękę wydając odpowiednie zarządzenie.

Kolonja letnia w Kętach

dzieci z Dąbrowy.

Stosownie do zapowiedzi, w ubiegły czwartek wróciły dzieci z kolonji letnich szkół powszechnych w Dąbrowie.

W związku z tem zamieszczamy pewne uwagi, a raczej reminiscencje, otrzymane od kierownika kolonji.

Dzisiaj, gdy dziatwa wróciła już pod dach rodzinny, a ja, zmuszony przygotować sprawozdanie z kolonji, przypominam sobie szereg obrazków z naszego pobytu na wsi i wrażenia te chciałbym w streszczeniu podać do wiadomości zainteresowanych.

Przyjazd około 200 osób do małego miasteczka na dłuższy „postój" nie jest rzeczą powszednią, to też zjawienie się nasze w Kętach zwróciło uwagę mieszkańców, a władze miejskie i szkolne nastroiło pesymistycznie, co wyraźnie odczułem, zajmując lokal szkolny na kwaterę. Oczywiście — dzieci z Dąbrowy! więc zabrudzą czyściutkie miasteczko, zdemolują gmach szkolny i kto wie, co jeszcze zrobią, tak przynajmniej tłomaczyłem sobie widoczną niechęć do nas. Postanowiliśmy jednak wszelkiemi siłami pogląd ten zmienić i przekonać Kęty o naszych dobrych chęciach, a jednocześnie zyskać szacunek i zaufanie. Nie poszło nam to tak trudno. Po kilku dniach naszego pobytu, kierownik, jak również kierowniczka dwóch sąsiadujących szkół, zajętych przez nas, którzy z zainteresowaniem śledzili bieg życia na naszej kolonji, całkowicie wyzbyli się uprzedzenia i o kolonji wyrażali się nadzwyczaj pochlebnie, twierdząc, że wiele się tutaj nauczyć można podziwiając pracę wychowawców, którzy pomimo młodego wieku, tak umiejętnie i sumiennie spełniają swe obowiązki.

Szybko również zyskaliśmy zaufanie lekarza, który z ramienia województwa pełnił obowiązki opiekuna naszej kolonji. Ponieważ dr. Dziewoński piastuje mandat przewodniczącego Rady szkolnej w Kętach, tembardziej więc zainteresował się nami i z uznaniem podkreślić należy jego bezinteresowne poświęcenie czasu i pracy na kolonji, czy to badając warunki higjeniczne, czy też stan zdrowia dziatwy. W sprawozdaniu z kolonji dr. Dziewoński umieścił m. in. następujące uwagi:

„Lokal kolonji zwiedzałem 5 razy. Jest on utrzymany w stanie higjenicznym dobrym. Kuchnia odpowiednia. Rozkład dnia zgodny z zasadami higjeny. Zbadałem 190 dzieci i zauważyłem pomyślny wpływ na zdrowie dzieci z pobytu na kolonji. Kolonja prowadzona pod każdym względem wzorowo.

Z dnia na dzień było nam lepiej, bo i ludność odnosiła się do nas sympatycznie, choć niejednokrotnie daliśmy jej się we znaki. Wziąć choćby takie „rzępolenie" na skrzypcach jednego z naszych wychowawców w każdą niedzielę podczas mszy świętej w kościele, za które to granie laury zbierał nasz „gimnastyk", na rynku, robiąc zapasy aprowizacji; lub ciągłe śpiewy i spacery gromady małoż to dokuczyły sympatycznym Kęcianom i kęciankom. Przyznać należy, że dziatwa z Dąbrowy jest ambitna, a gdy jeszcze zauważyła, że Kęty interesują się nią, starała się prezentować jaknajlepiej.

Opuszczając Kęty w dniu 8 sierpnia odczuliśmy nić sympatji, nawiązaną między nami i miastem, a zarazem zyskaliśmy szacunek i uznanie dla naszej pracy, świadectwem tego może być pismo nadesłane kierownictwu kolonji w przeddzień wyjazdu przez Magistrat Kęt treści następującej:

„Magistrat król. woln. miasta Kęty, — goszcząc w swoich murach starego grodu Piastowskiego — kolonję wakacyjną dzieci szkół powszechnych z Dąbrowy Górniczej nie był przez tę kolonję nigdy na żadne nieprzyjemności naprowadzonym, a przez goszczenie tych dzieci czuję się zupełnie szczęśliwym temwięcej, że w tut. mieście dzieci te mogły szczęśliwie pod okiem grona nauczycielskiego spędzić miłe wakacje — życzy Szanownemu gronu nauczycielskiemu — jako kierownikom kolonji, jak również i tej dziatwie szkolnej szczęśliwego i zdrowego odejścia, aby znów kiedyś mogli dotrzeć do tut. miasta i przypomnieć sobie szczęśliwie spędzone chwilę".

Dzięki wysiłkom wychowawców, cele, jakie sobie postawiliśmy, zostały niemal w całości osiągnięte.

M. D.

Komunikat wojewódzki

W SPRAWIE CEN NA MIĘSO WIEPRZOWE.

Wobec ukazania się w niektórych czasopismach artykułów o podwyższeniu cen na mięso wieprzowe, tłuszcze i wyroby wędliniarskie, w związku z przeprowadzoną w dniach od 16 do 20 lipca rb. ekspertyzą uboju trzody chlewnej w Częstochowie — Urząd wojewódzki komunikuje:

W czerwcu i lipcu rb. zostały przeprowadzone 2 ekspertyzy uboju trzody chlewnej w Częstochowie i po przyjęciu pod uwagę wypadkowej pomiędzy wynikami tych ekspertyz oraz zwyżką ceny surowca, ceny na wymienione artykuły pierwszej potrzeby zostaną w Częstochowie nieznacznie podniesione. Natomiast w innych miastach województwa Kieleckiego stosownie do miejscowych cen surowca i innych warunków, odpowiednio ceny te będą obniżone względnie podniesione. W związku z powyższem np. w Kielcach ceny zostały obniżone od 3 do 15 proc.

Program zawodów wojew.

STRAŻY POŻARNYCH.

Zawody wojewódzkie straży pożarnych, wyznaczone na dzień 22 bm. w Kielcach, odbędą się podług następującego programu:

O godz. 7.45 zbiórka przed remizą S. P. O. w Kielcach. 8.30 przyjęcie raportów od poszczególnych dowódców przez naczelnika Zjazdu. 8.45 wymarsz na nabożeństwo. 9 złożenie raportu władzom przez naczelnika Zjazdu. 9.15 nabożeństwo w katedrze. 10.30 defilada koło boiska. 11 zawody dla II, III i IV grupy straży pożarnych. 14.30 pokazy drużyn żeńskich i dziecięcej. 15 konkurs orkiestr. 17 rozwiązanie Zjazdu.

Do zawodów i popisów będą dopuszczone tylko drużyny, które zgłoszą swój udział drogą służbową przed 1 września 1923 roku. Nadto drużyny stające do zawodów obowiązuje przedłożenie wykazu imiennego drużyny, poświadczonego przez naczelnika straży, że wymienioni są ubezpieczeni w Kasie strażackiej.

Tragiczny wypadek

SAMOCHODOWY W CZELADZI

Onegdaj wieczorem na ulicy Węgroda Dolna w Czeladzi miał miejsce tragiczny wypadek samochodowy, którego ofiarą padł 6-letni Ignacy Krzciuk, zam. przy tejże ulicy.

W chwili, gdy jadący od strony Sosnowca samochód osobowy, prowadzony przez szofera Wincentego Gorajskiego (Sosnowiec, Aleja 28) znajdował się na ulicy Węgroda Dolna wybiegł nagle z jednego z licznych i niewidocznych zaułków sześcioletni Ignaś, chcąc przebiec jezdnię. Nieszczęśliwy trafił na samochód i uderzywszy całym swym ciężarem w wachlarz, został odrzucony w bok, a trafiwszy głową w granitowy krawężnik ulicy legł bez życia.

Na miejscu nieszczęścia utworzyło się natychmiast zbiegowisko ciekawych, utrudniając ratunek rannego, to też szofer rowca tymże autem odwiózł nieszczęśliwego chłopca do szpitala. W drodze jednak chłopczyk zmarł tak, że do szpitala przywieziono stygnące już zwłoki, które złożono w kostnicy. Okazało się, iż nieostrożne dziecko miało nadwyrężony mózg, co spowodowało zgon. Wypadkiem tym zajęła się policja.

W tem miejscu nie można się wstrzymać od uwagi, że wypadki podobne w Czeladzi w ostatnich dniach zdarzają się b. często, co dowodzi braku odpowiedniej opieki rodziców nad dziećmi, jak niejednokrotnie stwierdziła już protokólarnie policja. Niemniej i kawalerską jazdą szoferów zajmowała się ostatnio Rada miejska.

Ze sportu.

Stan mistrzostwa międzygrupowego Kiel. Z. O. P. N.

Nazwa klubu	Sosnowiec	R. K. S.	Hakoach	Ilość punktów	Stosunek bramek
Sosnowiec			5:1	2	5:1
R. K. S.			2:0	2	2:0
Hakoach	1:5	0:2		0	1:7

SOSNOWIEC — RADOM. Wczoraj 10 bm. klub sportowy „Sosnowiec" wyjechał o godz. 6 wieczorem do Radomia w celu rozegrania meczu o mistrzostwo Okręgu kieleckiego z Radomskiem Kołem sportowem. Wynik tego meczu trudny jest do przewidzenia, ponieważ kluby powyższe nigdy nie grały ze sobą, zaś w stosunku do Hakoachu z Będzina oba wykazują wyższość nad drużyną żydowską. Z tego powodu Sosnowiec sportowy w niepewności będzie oczekiwał wiadomości z Radomia.

WALNE ZGROMADZENIE K. S. RUCH. Dnia 25 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne roczne zgromadzenie członków KS. „Ruch" w szatni na boisku własnem w pierwszym terminie o godz. 15, a w razie przybycia niedostatecznej ilości członków w drugim terminie w tymże dniu o godz. 16 bez względu na ilość przybyłych. Na zebraniu tem prócz sprawozdania z działalności zarządu omawiane będą pilne sprawy organizacyjne, dlatego też zarząd uprasza swych członków o liczne i punktualne przybycie.

ZAWODY KOLARSKIE. Sekcja kolarska K. S. „Strzała" dziś 11 bm. o g. 13 urządza wielkie zawody kolarskie, które złożą się 3 biegi:

I bieg propagandowy K. S. „Strzała" na przestrzeni Sosnowiec — Olkusz — Sosnowiec (dystans 83 klm.)

Bieg dla nowicjuszy i niestowarzyszonych na dystansie 30 klm.; trasa prowadzi od wylotu ul. Ludwika, Pekin, Dańdówka, Niwka, Modrzejów, Dębowa Góra dwa okrążenia.

Bieg pań na przestrzeni Modrzejów do wylotu ul. Ludwika dystans 5 klm.

Wielka ilość zgłoszeń świadczy o szerszem zainteresowaniu się wspomnianemi zawodami we wszystkich towarzystwach sportowych na terenie Zagłębia. Zarząd zaś klubu sportowego „Strzała" z kierownikiem sekcji kolarskiej p. Jeziorowskim dokłada wszelkich starań, by bieg ten wypadł imponująco.

Zbiórka wszystkich zawodników w lokalu klubu przy ul. 1 Maja 24 o godz. 12 w południe.

Kronika Zawiercia.

× **OSOBISTE.** Naczelnik Sądu grodzkiego w Zawierciu dr. St. Czaputowicz wyjechał z dniem 5 sierpnia 1929 r. na 3-tygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępować go będzie sędzia Stefan Malinowski.

Sekretarz Sądu grodzkiego w Zawierciu Leonard Kazibudzki rozpoczął z dn. 8 sierpnia rb. urlop wypoczynkowy, a kierownictwo sekretarjatu objęła p. Zofja Łakotowa.

× **BECZKOWÓZ NADSZEDŁ.** Wczoraj wieczorem dostarczono Magistratowi dawno oczekiwany beczkowóz. Dzisiaj w południe po sumie przed kościołem parafjalnym odbędzie się poświęcenie nowego beczkowozu, który skonstruowany tak, że stanowić może równocześnie sikawkę motorową, jest zaczątkiem ekwipunku miejskiej straży pożarnej.

× **NOWA STRAŻ OGNIOWA.** We wsi Ciągowice tamtejsi włościanie założyli pod kierunkiem instruktora Wochtmana nową ochotniczą straż pożarną.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta zatwierdzono kilka planów budowlanych, postanowiono delegować do Łodzi, do tamtejszej Izby skarbowej prez. Klepę dla uzyskania dla Zawiercia dodatków komunalnych od wpłacanych tam przez T. A. Z. podatków państwowych, wreszcie postanowiono udać się do województwa o [illegible] na 12 [illegible] sumy 25 tys. zł.,

którą polecono Magistratowi zapłacić na rzecz skarbu za węgiel wydawany bezrobotnym w 1925 i 1926 roku.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Ze stawu T. A. Z. wyłowiono Józefa Kudłę (ul. Piaskowa), który usiłował popełnić samobójstwo z powodu braku środków do życia.

× **W KĄPIELI.** Robotnik cegielni Ingstera w Łazach, Ignacy Kotula, kąpiąc się w gliniance utonął z powodu kurczu prawej nogi. Po półgodzinnych poszukiwaniach wyłowiono zwłoki.

× **ZA LICHWĘ.** Od kilku dni zabrakło w Zawierciu cukru. Joachima Rozenberga (Paderewskiego 3) policja pociągnęła do odpowiedzialności za pobranie nadmiernej ceny za cukier.

× **KRADZIEŻ.** Mieszkaniec Poręby, Jan Mucha pozostawił przed restauracją Opałki rower. Nieznany sprawca skradł mu torebkę z narzędziami, między któremi znajdował się rewolwer.

Śledztwo w aferze piekarnianej

zostało zakończone.

Sprawa nadużyć w związku z zamykaniem piekarń w Sosnowcu, która do wiadomości publiczności dostała się za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego", znajduje się już w aktach sądowych. Z polecenia urzędu prokuratorskiego dochodzenie w tej sprawie przeprowadził wydział śledczy w Sosnowcu, który po ukończeniu śledztwa wyniki badań przekazał sędziemu śledczemu.

Sędzia śledczy II rewiru po zapoznaniu się z tą sprawą

polecił aresztować trzech głównych bohaterów tej afery,

urzędników Magistratu sosnowieckiego, a mianowicie: Grabiańskiego, Dzidowskiego i Zawistowskiego.

Grabiański, Dzidowski i Zawistowski występowali jako domniemana

komisja magistracka

mająca za zadanie dokonać oględzin pomiarów piekarni oraz upoważniona do wydawania odpowiednich zarządzeń. Żądali przytem od piekarzy wynagrodzenia, a od Szajera pobrali

przeszło 400 zł.

obiecując, że spowodują otwarcie piekarni. Gdy Szajer zapytywał na co te pieniądze, oświadczyli mu że na wydatki związane z otwarciem piekarni.

Grabiański pobrał pozatem od Szajera jeszcze pewną sumę, gdy pojechał z nim dla rzekomej interwencji do Starostwa u p. Dzidowskiego w wydziale zdrowia. Stwierdzić trzeba, że wydział zdrowia w Starostwie i p. Dzidowski zupełnie nie są zamieszani w tę aferę, a nawet p. Dzidowski ze Starostwa

przyczynił się swym stanowiskiem do przerwania szkodliwej działalności aferzystów.

Niepoślednią rolę w całej tej aferze

odgrywał Regielli

(przyjaciel polityczny A. Haukego), który występował

w roli pośrednika i łącznika

pomiędzy właścicielami piekarń zamkniętych i aferzystami. To też poszkodowani właściciele piekarń jemu mają do zawdzięczenia to, że padli ofiarą oszustwa. Wogóle dalszy udział w całej tej sprawie Regiellego wyświetli przewód sądowy.

Wielce znamienną rzeczą jest, że pomimo wyraźnej uchwały Zarządu m. Sosnowca, że urzędnikom magistrackim

nie wolno wykonywać żadnych planów dla osób prywatnych,

plany takie były wykonywane, policzono za nie wysokie opłaty, a później plany te były odrzucone. Jak słychać śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i można się spodziewać jeszcze bardziej rewelacyjnych wyników.

Życie gospodarcze.

Rozwój fultografji w Polsce.

Nadawanie obrazów przez radjo, to zagadnienie, które zaprząta umysły obecnie wszystkich radjotechników i radjosłuchaczy. Oczywiście, że telewizja stawia obecnie pierwsze kroki i wymaga znacznych udoskonaleń. Z systemów używanych teraz cieszy się największą popularnością system Fultona, który rozpowszechnił się również w Polsce.

Dla eksploatacji tego systemu powstało w Krakowie Towarzystwo Fultograficzne, które zajmuje się propagandą i eksploatacją fultografji. Fultografja, która na zachodzie jest ogromnie rozpowszechniona, u nas narazie posiada mało zwolenników, gdyż dotychczas tylko Poznań z polskich stacji nadaje fotografje drogą radjową. Wpływa na to także dosyć wysoka jeszcze cena aparatu odbiorczego, który kosztuje około 1,000 zł. Polskie Towarzystwo Fultograficzne pracuje teraz usilnie nad stworzeniem popularnego typu aparatu odbiorczego, który kosztować będzie o połowę taniej, niż typ dotychczasowy.

Stacja nadawcza kosztuje około 30 tys. zł. Według posiadanej przez Polskie Towarzystwo Fultograficzne statystyki, w Polsce znajduje się dotychczas około 150 aparatów w rękach prywatnych. Przyszła wielka stacja centralna w Warszawie ma zamiar prowadzić stały serwis fultograficzny, co przyczyni się ogromnie do popularyzacji fultografji i przysporzy fultografji wielu zwolenników.

Radjosłuchacze już obecnie interesują się żywo fultografją, gdyż Polskie Towarzystwo Fultograficzne otrzymało jak dotychczas około 1,000 listów, w których abonenci radjowi zapytują o cenę aparatów odbiorczych i różne inne kwestje, związane z fultografją.

Kronika gospodarcza.

MOTORÓWKA NA LINJI BIELSKO — TRZEBINIA. W połowie bieżącego miesiąca zostanie uruchomiona na linji Bielsko — Trzebinia nowa motorówka benzynowa dostarczona dla krakowskiej dyrekcji kolei z fabryki w Kolonji. Motorówka ta była pierwotnie przeznaczona na linję Kraków — Zakopane. Na życzenie jednak sfer gospodarczych Bielska, wyrażane wielokrotnie przez tamt. izbę handlowo-przemysłową, dyrekcja kolei skierowała motorówkę na ten odcinek stwarzając w ten sposób dogodne połączenie Bielska ze Lwowem i Krakowem.

WIELKA FABRYKA SAMOCHODOWA W POLSCE. Tow. General Motors rozpoczyna realizację wielkiego programu swej działalności w Polsce. W tym celu w tych dniach zakupiono pod Ożarowem między linją kolejową kaliską a szosą Poznańską teren 150.000 metrów kwadratowych, gdzie stanie największa montażowa fabryka samochodowa w Polsce. [illegible] wielkiego dzieła zawdzięczać należy dyrektorowi naczelnemu General Motors w Polsce, p. W. L. Pawłowskiemu.

CORAZ MNIEJ WEKSLI PROTESTOWANYCH. Z Warszawy donoszą: W kołach finansowych zwracają uwagę na pewną poprawę, jaka daje się obecnie zauważyć na rynku kredytowym Polski. Wyraża się ona między innemi zmniejszoną liczbą weksli protestowanych. Po krytycznym miesiącu czerwcu, kiedy Bank Polski miał 5.81 proc. weksli protestowanych, nastąpiła w lipcu pewna poprawa, wyrażająca się w cyfrze 5.37 proc. weksli protestowanych. Miesiąc sierpień wykaże prawdopodobnie dalszą poprawę i mniejszą ilość weksli protestowanych.

DOSTAWA SZYN DLA NOWOFUNDLANDJI. Ostatnio Kanada otrzymała dostawę 11 tys. ton szyn dla rządu Nowofundlandzkiego. Dostawa ta wzbudza ogólne zainteresowanie ze względu na to, że Kanada [illegible] pierwszy otrzymała taką dostawę podczas gdy dotychczas dostarczały szyn dla Nowo-Fundlandji przemysły angielski i belgijski. W tym wypadku przemysł kanadyjski zdołał skutecznie konkurować z przemysłem angielskim podając ofertę o 20 centów amerykańskich na tonie tańszą aniżeli przemysł angielski.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 10-8.

Żyto nowe i stare 27.25—28.25
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

Nieco wiadomości ze Skały

Będąc przejazdem z wycieczką w Skale pod Ojcowem, chętnie dzielę się z czytelnikami garścią wrażeń, stamtąd wywiezionych. Skała jest osadą, jednak ze względu na to, że jest położona blisko głównej drogi z Olkusza do Krakowa (3 klm. od Ojcowa), istnieje tu dość ożywiony ruch handlowy.

Skała ma w najbliższej przyszłości zapewniony rozwój. Obecnie Skała liczy 5 tysięcy ludności: jest tu miły kościołek, urząd gminny, sąd grodzki, poczta i telegraf, apteka, kółko rolnicze, straż ogniowa, której komendantem jest znany i energiczny organizator p. Renner, obrońca sądowy, a który jest jednocześnie komendantem rejonowym straży ogniowych w powiecie Olkuskim. Skała ożywia się jeszcze więcej w każdym tygodniu w środę, bowiem w te dnie odbywają się tu większe jarmarki, głównie na bydło i nierogaciznę. Dojazd do Skały umożliwia komunikacja autobusowa. Kilka autobusów krąży stale ze Skały do Ojcowa, Olkusza, Krakowa i Sosnowca. W osadzie urządzono dwie studnie artezyjskie, kosztem 30 tysięcy złotych. Studnie te w najbliższej przyszłości zostaną oddane do użytku publicznego. Ze względu na szybki rozwój, istnieje projekt przemianowania Skały na miasto i prawdopodobnie projekt ten jest bliski urzeczywistnienia.

Skała ma też swoje utrapienia, jednem z nich jest olbrzymi kurz na szosie z Ojcowa do Skały i na ulicach w Skale. O polewaniu ulic wodą niema narazie mowy można jednak wierzyć, że w niedługim czasie i w tym kierunku zmieni się na lepsze.

W. B.

× **POGŁOSKI O MIANOWANIU KOMISARZA P. K. CH. W OLKUSZU.** W tych dniach przeprowadzona została lustracja ksiąg w Pow. K. Ch. w Olkuszu przez dwóch lustratorów z Urzędu ubezpieczeń we Lwowie, co łącznie z odwołaniem wyborów do Rady pow. K. Ch. dało asumpt do różnych pogłosek, a między innemi o zamianowanie komisarza rządowego. Mówi się nawet o nazwiskach osób, które rzekomo mają być już naznaczone na stanowisko komisarza. Narazie pogłoski te są zawczesne, gdyż dotąd nie nastąpiło rozwiązanie ani zarządu P. K. Ch., ani Rady P. K. Ch., co jest w takich wypadkach niezbędnem. Wśród wszystkich pracowników P. K. Ch. powstała z tego powodu konsternacja.

× **KOCHANKOWIE W OLKUSZU.** 12 bm. w sali kina „Orzeł" trupa objazdowa artystów warszawskich z udziałem p. Kasprowiczówny wystawi sztukę „Kochankowie" Grubińskiego.

× **ZARAZA NA ŚWINIE.** W Woli Libertowskiej (ferma Sejmiku olkuskiego) skonstatowano kilkanaście wypadków pomoru na świnie, który jednak wkrótce zlikwidowano.

18 dzieci

28-LETNIEJ MATKI.

Licząca zaledwie 28 lat mieszkanka Dommin w Niemczech, pani Alfredowa Voellner jest już obecnie szczęśliwą matką osiemnaściorga dzieci, z których każde liczy poniżej 9 lat. Rekord ten osiągnęła pani Voellnerowa, wydając na świat w r. 1920 pierwszego syna, w dwa lata potem córeczkę, zaś w roku 1923, a następnie 1925, 1927 i 1928 cztery serje czworaczków dziewięciu synów i siedmiu córek. Liczna gromadka pani Voellnerowej chowa się znakomicie, a młoda matka jest najlepszej myśli co do przyszłości.

Wnuk A. Mickiewicza

OSIĄDZIE W RODZINNYM MAJĄTKU.

W wydziale cywilnym Sądu grodzkiego w Wilnie rozpoznawano sprawę dra Ludwika Góreckiego, wnuka Adama Mickiewicza, przybyłego z Paryża do Wilna.

Chodzi o zwrot majątku, należącego do rodziny Góreckich, a skonfiskowanego przez rząd carski Antoniemu Góreckiemu, bohaterskiemu oficerowi wojsk Napoleona, a następnie wojsk polskich, odznaczonego przez księcia Józefa Poniatowskiego wielkim krzyżem wojskowym za waleczność. Majątek ten, Dusiniemcy, położony jest na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego i oddany został przez gubernatora rosyjskiego klasztorowi prawosławnemu pod wezwaniem św. Ducha, a obecnie stanowiącą własność urzędu ziemskiego.

Ośrodek ten wynosi 200 ha.

Sąd po wysłuchaniu świadków postanowił uznać p. Goreckiego prawnym właścicielem Dusiniemców i przyznał mu zwrot kosztów procesu. Dr. Gorecki osiądzie na stałe w Dusiniemcach.

Tajemnicza ręka

TRUJE BYDŁO.

Na folwarku Zazdrość pow. Trembowelskiego wydarzył się zagadkowy wypadek masowego zatrucia bydła.

W ciągu jednego dnia padło 12 krów. Powiatowy lekarz weterynaryjny stwierdził, że bydło zatrute zostało nieznaną trucizną.

Policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia sprawców zbrodniczego zamachu.

Są podejrzenia, że truciem bydła trudni się polityczna organizacja terorystów ukraińskich.

Na spadochronie

URATOWALI SIĘ DWAJ PILOCI.

W ub. piątek o godz. 7 wiecz. szybował nad Krakowem na samolocie typu „Spad 61" kapral-pilot Macek, odbywając ćwiczenia akrobatyczne na kursie pilotów. Na wysokości 1.700 metrów aparat wpadł w t. zw. korkociąg, a przy pierwszym szarpnięciu wyrzucił Mackę z miejsca, który zawiśnął na zewnątrz, przytrzymywany opasującemi go linkami. Przytomny lotnik uwolnił się z więzów i przy pomocy spadochronu spłynął szczęśliwie na ziemię. Aparat po 17 minutach korkociągowych runął na pola w Prądniku Czerwonym obok Strzelnicy.

Drugi podobny wypadek wydarzył się na lotnisku wojskowem Ławica pod Poznaniem. Aparat wojskowy „Spad" pilotowany przez sierżanta 3 pułku lotniczego najechał na wysokości 500 metrów na drugi samolot wojskowy, również typu „Spad". pilotowany przez porucznika 3 pułku lotniczego, Sączewskiego. Wskutek zderzenia oderwał się od samolotu porucznika Sączewskiego ogon. Aparat stracił równowagę i opadając wpadł w korkociąg. Porucznik Sączewski wyskoczył z samolotu i przy pomocy spadochronu opuścił się na ziemię. Przy spadku odniósł lekkie kontuzje. Samolot uległ zupełnemu rozbiciu. Drugi samolot, który spowodował wypadek, doznał uszkodzeń skrzydła. Wylądował jednak szczęśliwie.

Ile panien czeka na męża?

18 milj. kobiet zagrożonych staropanieństwem.

Problem małżeństwa, zagadnienie złych i dobrych małżeństw, kwestja rozwodów, to wszystko najbardziej palące sprawy obecnej doby. We wszystkich krajach świata problemy te domagają się jaknajrychlejszego rozwiązania. Prawdopodobieństwo, filozofja, nawet literatura zajmują się niemi, roztrząsając je ze wszystkich stron. Powstały liczne projekty reform w tej dziedzinie, będącej źródłem największego szczęścia i nieszczęścia ludzkiego.

Niedawno ukazała się książka, w której autor Georges Miguotie daje statystykę, tyczącą się spraw małżeńskich, a więc przedewszystkiem ścisłe dane co do liczby kobiet, skazanych na staropanieństwo. Oto, jak te liczby wyglądają:

Wojna zmiotła z powierzchni ziemi 10 miljonów mężczyzn. Jeżeli wziąć pod uwagę, że jeszcze przed wojną był nadmiar kobiet w stosunku do mężczyzn, zrozumiemy, skąd wzięła się olbrzymia wprost liczba 18 miljonów kobiet, które nie mają żadnych szans do wyjścia zamąż.

Jak wygląda ta sprawa w poszczególnych krajach? W roku 1900 w Niemczech na przeszło 15 miljonów mężczyzn wypadło przeszło 16 miljonów kobiet, więc już wówczas był poważny nadmiar. W roku 1920 na 17.782.000 mężczyzn w wieku od 15 do 60 lat było przeszło 20 miljonów kobiet, nadmiar kobiet wzrósł do 2 i pół miljona.

Francja ma o dwa miljony kobiet więcej niż mężczyzn, Anglja tyleż, Włochy o miljon, w Rosji jest obecnie o 4 miljony kobiet więcej niż mężczyzn, gdy w roku 1914 różnica wynosiła tylko 700 tysięcy. Turcja przy ilości 13 miljonów całej ludności posiada nadmiar kobiet wynoszący zaledwie 491.307. W Portugalji sama Lizbona posiada o 200 tysięcy kobiet więcej, niż mężczyzn. O Polsce niema w owej książce danych statystycznych.

Ów nadmiar kobiet tłomaczy się w pierwszym rzędzie stratami wojennemi. Stwierdzono bowiem, że chłopców rodzi się naogół więcej, niż dziewcząt. Na 100 dziewczynek przypada 105 noworodków płci męskiej. Statystyka jednak stwierdza, że wśród noworodków płci męskiej procent śmiertelności jest większy.

Wśród tych mężczyzn, którzy są, wielu jest jeszcze takich, którzy nie chcą się żenić, lękając się zbyt wielkiej odpowiedzialności i zbyt wielkich obowiązków. Reasumując to wszystko, dojdziemy do wniosku, że los kobiet pragnących wyjść zamąż, jest niewesoły.

Cena kobiet w Chinach

waha się od 50 do 200 dolarów.

Aczkolwiek nowy duch zapanował dziś w państwie Środka, jak nazywają Chiny na wschodzie, aczkolwiek duch ten przenika już do najszerszych mas ludności zamieszkującej w pobliżu morza, a więc najbardziej podatnej do wszelkich reform, niemniej centrum Chin do dziś dnia pozostało obce cywilizacji zachodniej. Nic się tam nie zmieniło, nic nie zrewolucjonizowało.

Angielska podróżniczka Anna Ludwika Stong, która w ostatnich dwóch miesiącach zjeździła w aumobilu ciężarowym północne prowincje Chin, Schensi i Kensu, opisuje, że przez cały czas podróży czuła się przeniesiona

jakoby w okres średniowiecza.

Miasta na długiej przestrzeni 5000 klm. które zjeździła otoczone są wysokiemi murami i posiadają wieże obronne, bardzo wysokie i śmieszne, jeżeli mowa o dzisiejszej technice wojennej. Bandyci, dezerterzy z armji przeróżnych, złodzieje, rzezimieszki i tysiące różnych podejrzanych indywiduów przemierzają te okolice wszerz i wzdłuż.

Życie chłopa chińskiego pozostało takie same, jak było

przed tysiącem lat.

Niszczony i okradany w dodatku przez bandytów wszelkiego rodzaju, chłop ów stał się nieufny i patrzy z nienawiścią na przejezdnych.

Kobiety w tych prowincjach mają wciąż jeszcze małe, sztucznie od dziecka

wykrzywiane nogi, które uważane są tam dotychczas za najpiękniejsze. Nie posiadają one prawa wyboru małżonków, lecz są zwyczajnie sprzedawane przyszłym mężom przez własnych rodziców.

Angielka rozmawiała z właścicielem łodzi, która utrzymuje się na powierzchni wody dzięki

balonom ze skór kozich,

napełnionych powietrzem. Zapytała go, dlaczego kobiety chińskie krępują sobie nogi zadając takie straszne bóle. — Taka jest moda — odparł wioślarz spokojnie, poczem dodał — Jeżeli dziewczyna ma małą nogę, to

więcej za nią zapłacą

w dniu ślubu.

Doprowadziło to do rozmowy na temat, ile kosztuje żona w Chinach. Wioślarz opowiedział, że kupił sobie żonę przed 15 laty

za 5 dolarów

ale — dodał — teraz, gdy wszystko drożeje, i żony są o wiele droższe. Jeżeli kobieta wychodzi zamąż w tej samej wsi, to płacą za nią od 50 do 100 dolarów, jeżeli jednak przyszły małżonek pochodzi z dalszych okolic, to musi zapłacić znacznie drożej.

Kupujący musi bowiem dać rodzicom pewną sumę za

„ból rozstania"

za „tęsknotę", jaką będą odczuwać do córki i t. d.

Cenę młodej Chinki podnosi jej piękność i dzielność ale przedewszystkiem bierze się pod uwagę małą nogę — kończył wioślarz.

Dlaczego nie wpuszczono

SKAUTÓW NIEMIECKICH DO ANGLJI.

Władze angielskie odmówiły wpuszczenia do Anglji grupy skautów niemieckich, złożonej ze 100 osób, a władze belgijskie zabroniły im rozbicia obozu pod Ostendą i odesłały pod osłoną policji do Niemiec. Przyczyna tych zarządzeń była następująca:

W przejeździe przez Belgję w drodze na „Jamboree" do Anglji, skauci niemieccy, z muzyką własną na czele wdarli się na plaże w miejscowości kąpielowej nadmirskiej Nieuport i grając i śpiewając „Deutschland über alles", „Wacht am Rhein" i inne szowinistyczne pieśni niemieckie, zatknęli na plaży czarno - czerwono białe sztandary cesarstwa niemieckiego.

Ze strony publiczności belgijskiej która w świeżej pamięci jeszcze ma najazd niemiecki na Belgję podczas wojny, podniosły się protesty, a kiedy nie poskutkowały, wezwano policję.

Policjanci belgijscy chcieli usunąć sztandar niemiecki, na co jednocześnie sześciu skautów dobyło noży i rzuciło się na nich w obronie sztandaru. Pomimo to policja sztandar usunęła.

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

29)

— Słucham pana, panie Bloussec — powiedział bankier. — Czy sprawa jest załatwiona? Zależy mi, aby to poszło w szybkiem tempie, nie mogę, bowiem, czekać. Moje środki materjalne są, jak to panu wiadomo, zupełnie wyczerpane. łatwo więc zrozumie pan moją niecierpliwość, aby za jakąbądź cenę dopiąć celu.

Pan Bloussec otworzył skórzaną teczkę, tak wypchaną papierami, że prawie pękała, wyjął z niej jakieś dokumenty i zaczął mówić:

— Stosownie do pana informacyj sfabrykowałem fałszywe raporty inżynierów, dotyczące rzekomych źródeł naftowych w Alkansas. Nie potrzebuję dodawać, że raporty mówią z entuzjazmem o ogromnej wydajności źródeł. — Udało mi się wciągnąć w tę aferę pewnego wyższego urzędnika, obecnie dymisjonowanego, oraz jeszcze jednego młodego człowieka, syna bogatych rodziców. Zawróciłem im tak głowę swojemi obietnicami, że zgodzili się dać swoje nazwiska. Towarzystwo akcyjne jest więc już zawiązane i obaj figurują jako członkowie zarządu. W tej chwili powracam z drukarni, gdzie kazałem odbić pięćdziesiąt tysięcy akcyj, po pięćset franków każda, na ślicznym zielono - złotym pergaminowym papierze. Sam papier powinien olśnić wszystkich dudków na obu półkulach.

Zambarow zatarł ręce.

— Dobra robota, panie Bloussec. Doskonała. Oczywiście, zachowujemy dla siebie udziały założycieli?

— Naturalnie.

— Kiedyż myśli pan wypuścić akcje na giełdę.

— Pojutrze. Mam zorganizowaną małą armję ludzi bardzo obrotnych, przebiegłych, a przedewszystkiem... bez skrupułów...

— Czy nikt się nie domyśli?

— Skąd znowu... Wszystkie moje dokumenty są najzupełniej przekonywujące. Mam tu nawet paczkę fotografij, przedstawiających nasze szyby naftowe w pełnym ruchu. — Parsknął śmiechem Bloussec. — Miałem z niemi wiele trudu; doprawdy ten fotograf to prawdziwy artysta; genjalnie sfałszował zdjęcia. Kosztowało to oczywiście..

— To nic, pieniądze są dobrze umieszczone.

— Gotówka zacznie napływać, aż miło. Nim przyszli akcjonarjusze zorjentują się i zechcą wiedzieć się dokładniej o istnieniu tych szybów, niejeden tysiączek będzie już spoczywał w kasie. A jeśli sprawy pójdą dobrze, zawsze bedziemy mieli czas do nabycia jakichś terenów w Alkansas, aby uspokoić naszych akcjonarjuszy.

— Byłby to szczyt wszystkiego, gdyby naprawdę okazały się tam jakieś źródła naftowe...

— Widziałem już w życiu rzeczy bardziej niezwykłe.

— Czy jednak zachował pan wszystkie środki ostrożności? Rozwaga przedewszystkiem.

— Niechże się pan nie obawia. Niema żadnego niebezpieczeństwa. Całą odpowiedzialność ponosi zarząd; my jesteśmy za kulisami.

— Niech pan jednak nie zapomina, panie Bloussec, że moje ostatnie pięćset tysięcy włożyłem w te aferę. Nie mam już więcej ani grosza.

— Przyniosą one panu tysiąc za sto, mogę ręczyć słowem.

— Chciałbym wierzyć — westchnął uspokojony nieco bankier.

W dwa dni po tej rozmowie Towarzystwo Naftowe w Alkansas było już w pełnym ruchu. W tydzień później, dzięki zręcznym machinacjom, akcje tego przedsiębiorstwa poszły niesłychanie w górę . Za pięćset franków płacono tysiąc, następnie trzy, wreszcie pięć i pół.

Zambarow nie posiadał się z radości. Kilka miljonów wystarczy mu do czasu aż Eljana nabierze rozsądku i powierzy mu wraz z ręką swój olbrzymi majątek.

Zaabsorbowany swemi nieczystemi operacjami pieniężnemi, nie zapominał jednak o Eljanie. Codziennie odwiedzał ją w jej pokoju i pytał o zdrowie. Fabjan pilnował jej dzień i noc, aby nie dopuścić jej do żadnego kontaktu z osobami niepowołanemi. Zambarow sądził, że wielbiciele znużą się wreszcie i zostawią mu swobodne pole do działania.

— Taka izolacja to najlepsza taktyka w wypadkach tego rodzaju — myślał.

Pewnego wieczoru, Fabjan, obchodząc, jak zwykle dom, znalazł na chodniku pod oknem Eljany kopertę. Poznawszy pismo młodej dziewczyny, podniósł natychmiast znalezioną zdobycz i zaniósł bankierowi. Zambarow otworzył kopertę, wyjął z niej list, pisany w pośpiechu. drżącą ręką, i odczytał:

(D. c. n.)

Następstwo tronu w Anglji

może nastręczyć trudności.

Pomimo kursujących zagranicą wiadomości o rzekomych zamiarach zaręczynowych ks. Walji, w kołach dobrze poinformowanych Anglji istnieje przeświadczenie, że książę żenić się nie będzie wogóle. Wobec tego mówi się często na temat zapewnienia następstwa tronu dla przyszłych generacyj. Sprawa ta jest o tyle uproszczona, że ustawy angielskie nie wykluczają kobiet od następstwa tronu, w którym to wypadku kobieta obejmuje tron tylko wtenczas, jeżeli niema mężczyzny, który stoi w tym samym stosunku pokrewieństwa do ostatniego monarchy co ona sama. Córka zatem obejmuje tron ojca tylko wrazie nieposiadania żadnych braci, lecz ma pierwszeństwo przed braćmi jej ojca. Przyjmując pod uwagę możliwość, że książę Walijski zrezygnuje z małżeństwa rzeczywiście, to w tym wypadku kolejność następstwa tronu przeszłaby na brata ks. Yorku, a po nim na córkę tegoż, obecnie 3 lata liczącą ks. Elżbietę, o ile oczywiście ks. Yorku nie miałby żadnego potomstwa męskiego. Ludność Anglji uważa jednak małą ks. Elżbietę, za przyszłą królowe Anglji. W razie, gdyby wspomniana kolejność następstwa tronu z jakiejkolwiek przyczyny nie doszła do skutku, to prawo to przeszłoby na inne dzieci króla Jerzego — księcia Gloucester (nieżonaty), ks. Mary (ożeniona z hr. Lascelles), a pon iej na jej syna Jerzego Lasceles, lub też młodszego syna tejże — Geralda Lasceles, a poza tem na ks. Henryka (nieżonatego) i księcia Jerzego (nieżonatego).

Wrazie gdyby linja ta zawiodła, następstwo tronu przeszłoby na siostry króla Jerzego (bracia króla zmarli bez pozostawienia potomków). Pierwszeństwo miałaby w tym wypadku księżna Royal (żona ks. Fife), która posiada dzieci i wnuków. Najstarsza córka księżnej Royal, zamężna z ks. Connaught posiada jednego syna hrabiego Macduffa, druga z rzedu córka, żona Lorda Carnegie, posiada również tylko jednego syna. Po księżnej Royal przyszłaby kolej na niezamężną córkę Edwarda VII. a potem na królowę Norwegji.

Przyjąć jednak można za pewnik, że obca dynastja nie byłaby dopuszczoną do tronu, mimo swego z angielskim domem królewskim pokrewieństwa, i że w tym wypadku doszłoby do ogłoszenia specjalnej ustawy, regulującej następstwo tronu. Wykluczeni są również od prawa następstwa tronu inni książęta w Europie, będący potomkami rodzeństwa króla Edwarda, m. in. również i były kajser Wilhelm, który jest synem jednej z córek królowej Wiktorji, lub jego potomstwo.

DROBNE OGŁOSZENIA.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam lub zamienię na podobny dom murowany, 10 ubikacji jedna wolna do tego 60 prętów placu w Sosnowcu, Daleka 32. Wiadomość u dozorcy. 4164

Kupujcie i sprzedawajcie realności tylko za pośrednictwem Biura M. Zgorzelski Sosnowiec Zeromskiego 5 tel. 12-91 4159

Okazyjnie różne meble sprzedam tanio. Targowa 4, Lifszyc. 4167

Sprzedam konia sześcioletniego, oraz stare wapno lasowane. Sosnowiec, Stara 10. 4181

Okazyjnie pokój stołowy dębowy sprzedam. Sosnowiec, 3-go Maja nr. 10, m. 1. 4174-3

Sprzedam dom, 2 morgi pola 9 lasu cena 10000 Wiadomość: filja Kurjera Zachodniego. 4146

Do sprzedania dobrze prosperujący interes rzeźniczy w śródmieściu. Wiadomość w Administracji. 4120

Kupię kredens nowoczesny mało używany. Oferty Kurjer Zachodni Zawiercie pod Kredens 4187

Aparat kinowy Patche do sprzedania. Wiadomdść Dąbrowa Górnicza Kościuszki 18 4183

Z powodu wyjazdu piwiarnia do sprzedania. Wiadomość Kurjer Zachodni Będzin. 4193

Sprzedam szafę garderobę i łóżka dębowe Pogoń Majowa 18 wejście z Wielkiej Koperski 4087

Jest do sprzedania nadanie górnicze na rudę żelazną w okolicy Zarek. Wiadomość biuro miernicze w Sosnowcu Piłsudskiego 64. 4161-2

Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania w Dąbrowie, wymarzony punkt. Fachowiec zrobi majątek. Biuro M. Zgorzelski, Sosnowiec, Zeromskiego 5, tel. 12-91. 4158-2

Sprzedam plac 105 prętów dwa fronty Dąbrowa Górnicza, Reden Królowej Jadwigi 43, Helena Kuligowska. 4145-7

Kanapa i owalny stół, autentyczne antyki z epoki Ludwika Filipa, znakomicie utrzymane, bogato rzeźbione z mahoniu do sprzedania. Wiadomość Zakład tapicerski Ratajski. Sosnowiec, ul. Głowackiego 5. 4142-2

Kafle sprzedaje fabryka Ujejsce, dojazd przez Ząbkowice. 2-1395

Maszynę do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami Singera bębenkową mało używaną sprzedam zaraz tanio i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę i czółenkową za 120 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak. 4185

POSADY i PRACE

Apteczną pracownicę poszukuje apteka w Sosnowcu ulica Sielecka róg Barbary. 4117-3

Buchalter przyjmie pracę wieczorem. Zgłoszenia „Kurjer“ dla „Buchaltera“. 4113-3

Stangret-rolnik, młody, żonaty, z dobremi świadectwami potrzebny. Zawiercie, Doktór Löwenstein. 4147

Większa fabryka poszukuje na stałe wykwalifikowanego czeladnika blacharskiego do robót blacharskich i dekarskich. Oferty wraz z odpisami świadectw kierować do Administracji pod „Blacharz“. 4157

Panienka inteligentna do łatwej roboty biurowej za skromnem wynagrodzeniem poszukiwana. Oferty składać do Administracji K. Z. w Sosnowcu pod „Biuro“. 4155-3

Mechanik elektrotechnik z gruntowną znajomością, długoletni kierownik wydziału mechanicznego jednej z większych kopalń Zagłębia Dąbrowskiego. Asystent ruchu większych elektrowni ze znajomością gospodarki cieplnej. Młody, energiczny poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do firmy Hlawski pod „Mechanik elektrotechnik„. 4188

Chłopiec lat 17, uczciwy, skończył 5 kursów Uniwersytetu Ludowego, poszukuje zajęcia w biurze, jako chłopiec na posyłki. Łaskawe zgłoszenia w Administracji Kurjera pod „uczciwy“ 4185

Mechanik poważna siła jako kierownik warsztatów mechanicznych z długoletnią praktyką„ specjalnem fachowem wykształceniem poszukuje posady. Oferty Administracja „Kurjera Zachodniego“ pod „Technik“. 4173-3

Chłopiec inteligentny potrzebny do terminu Zakład tapicersko-dekoracyjny. Ratajski, Sosnowiec Głowackiego 5 4143

LOKALE

Do wynajęcia w Sosnowcu dwa pokoje z kuchnią i trzy pokoje z kuchnią. Wiadomość w „Kurjerze“. 4160-2

Pokój umeblowany do wynajęcia w centrum miasta od 15 sierpnia rb. Wiadomość Sosnowiec, Małachowskiego 20, II piętro. 4162-2

Mieszkanie na parterze składające się z 5 pokoi i kuchni od 1-go września b. r. do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. Dąbrowa Górnicza ul. Narutowicza 35. 4166

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Sosnowiec Modrzejowska 43, Skład wódek. 4168

Pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz dla inteligentnego pana. Sosnowiec, Wiejska 8 Wiadomość u dozorcy. 4135

Pokój umeblowany, telefon do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 64 m. 7- 4190

NAUKA i WYCHOWANIE

Kursy kroju, szycia, krawiecczyzny, bielizny, haftu ręcznego i maszynowego. Zapisy przyjmuje Nowakowska, Sosnowiec, Kołłątaja 11. 4178

Kto udzieli jedno lub dwutygodniowy kurs tańca, umiejącemu tańczyć. Oferty z podaniem wysokości wynagrodzenia kierować do Administracji pod Taniec. 4169-2

Studentka IV-go r. fil. udziela lekcyj. Zgłoszenia: Habianka, Administracja. 4184

Kursy kroju i szycia Zaborowskiej przyjmuje zapisy na nowy kurs kroju. Sosnowiec Piłsudskiego 18 4176

RÓŻNE

Płacę furmanom za furę śmieci 15—25 groszy. Sosnowiec, Stara 10. 4180

Oddam dziewczynkę trzech letnią (ładną zdrową) na własność. Wiadomość: filja „Kurjera Zachodniego“ Będzin. 4172

ZGUBIONE DOKUMENTY

Podlejski Henryk zgubił świadectwo przemysłowe i pozwolenie na prowadzenie karuzeli, wydane przez starostwo Będzińskie. 4152

Feliks Bochenek z Olkusza zgubił dowód osobisty Nr. 30504 oraz dowód kolejowy, które unieważnia się. 4191

Kała Wacław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 4182

Piotr Bissga zgubił książeczkę Kasy chorych wydana przez kop. Paryż. 4192

Zginęła książeczka Kasy Chorych na imię Florentyny Rzepczyńskiej. Znalazca zwróci w Kurjerze Zachodnim. 4179

Andrzej Padak zgubił wyciąg z ksiąg ludności patent wydany przez urząd Skarbowy w Sosnowcu. Uprasza się o zwrot do Administracji

Do Sprzedawców Gazet!

Ponieważ numer nadzwyczajny „Kurjera Zachodniego“, poświęcony Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu i Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, KTÓRY UKAŻE SIĘ W NAJBLIŻSZYM CZASIE, NIEWĄTPLIWIE ZECHCE NABYC

Każdy mieszkaniec Zagłębia Dąbrowskiego

ponieważ rozmiar tego numeru nadzwyczajnego i sama wartość papieru będzie wielka, a mimo to NUMER TEN BĘDZIE SPRZEDAWANY

po cenie NORMALNEJ t. j. 20 groszy

za egzemplarz, przeto Administracja „KURJERA ZACHODNIEGO“, zwraca się do **Was wszystkich, młoda i stara Gwardjo roznosicieli i sprzedawców „KURJERA ZACHODNIEGO“ i innych gazet,** ŻEBYSCIE

ZAWCZASU — — — —

zgłosili do Administracji „KURJERA ZACHODNIEGO“ i jego filij w Dąbrowie, Będzinie, Grodźcu i Zawierciu, **osobiście lub listownie** (z podaniem dokładnego adresu każdego z Was)

ILE EGZEMPLARZY — —

WEZMIE KAŻDY Z WAS nadzwyczajnego numeru „KURJERA ZACHODNIEGO“, o którym MOWA. OSTATNI TERMIN ZGŁOSZEN WASZYCH UPŁYWA ———

we wtorek 13-go sierpnia godz. 7 wiecz.

Jeśli który z Was zgłosi się po tym terminie, może w samym dniu wydania numeru nadzwyczajnego już nie otrzymać i będzie stratny. Zaznaczamy przytem, że narazie t. j. do wtorku 13 sierpnia przy zgłoszeniu WASZYCH ZAPOTRZEBOWAN

NIE ŻĄDAMY PIENIĘDZY

które wpłacicie za pobierane egzemplarze dopiero w chwili otrzymania egzemplarzy NADZWYCZAJNEGO WYDANIA NASZEGO PISMA.

Wasz „Kurj. Zachodni“.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI